Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 249. — ROK XXXIX.

ŚRODA
14 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Osobista walka o władzę w Niemczech.

Bardzo-by się mylił ten, ktoby w poniedziałkowych wypadkach rozegranych w Reichstagu, chciał widzieć walkę wielkich idei, programów i systemów rządzenia, n. p. parlamentaryzmu z systemem dyktatury. Dwaj główni protagoniści — z jednej strony prezydent Reichstagu Goering, względnie stojący za nim Hitler, z drugiej zaś Papen, względnie popierający go marsz. Hindenburg — nie wiele różnią się w poglądach na rolę parlamentu, na rolę Prezydenta republiki Rzeszy itp. Gdyby Prezydentem Rzeszy w tej chwili był Hitler, z pewnością daleko ostrzej i bezwzględniej postąpiłby z parlamentem i z przeciwnikami, niż to zrobił Hindenburg.

Jest natomiast walka poniedziałkowa typową walką osobistości, względnie koteryj, które je otaczają. Walką o władzę w państwie, między Hitlerem a mężem zaufania Prezydenta Papenem i jego pomocnikami, Schleicherem, Gaylem i in. Jest walką, która — jak każda walka osobista — może doprowadzić do ciężkich i nawet krwawych konfliktów wewnętrznych, a równie dobrze — przy czyjemś pośrednictwie — może się skończyć przymierzem i współpracą wczorajszych wrogów. Takie są bowiem „cienie" i takie są „światła" wszystkich politycznych walk osobistych, kiedy się walczy nie o programy, ale o osoby.

Walka Hitlera z Hindenburgiem zaczęła się nazajutrz po ostatnich wyborach, więc z początkiem sierpnia, kiedy się pokazało, że Papen zdołał przekonać Hindenburga o niebezpieczeństwach rządu hitlerowskiego tak dla wewnętrznej, jak zewnętrznej polityki Rzeszy. Już wtedy zaczęły się w obozie Hitlera pojawiać groźby pod adresem Hindenburga i pierwsze próby dostania władzy w ręce poza Prezydentem. Rozpoczęły się bowiem już wówczas rozmowy Hitlera z centrum. Kto jednak śledził te wypadki w Niemczech, nabierał przekonania, że droga Hitlera do władzy nie będzie tak gładka, jakby wynikało z faktu, że w parlamencie tworzy się większość rządowa pod jego przewodnictwem gotowa do objęcia steru. — W międzyczasie bowiem Papen zdołał pozyskać dla siebie do reszty zaufanie Hindenburga i zakrzątnąć się około wytworzenia w społeczeństwie przyjaznego dla siebie kierunku, czy nawet nowego politycznego obozu (organizacja „Stahlhelmu").

W tych warunkach należało się spodziewać, że votum nieufności dla rządu i dla Prezydenta (wniosek o zniesienie dekretu z 4 bm.) wywoła walkę, a Prezydenta Hindenburga skłoni do użycia ostatecznego środka, do rozwiązania parlamentu. Przebieg posiedzenia zdaje się dowodzić, że kierownicy opozycji, zwłaszcza Hitler, nie liczyli się z tą możliwością. Skutkiem tego ulegli w pierwszej chwili zakłopotaniu i popełnili błędy, które w wieczornych godzinach musieli odrabiać.

Pierwszą więc potyczkę w walce o władzę wygrał Hindenburg, względnie Papen, przeciw Hitlerowi. Ale z tego nie wynika, by to zwycięstwo decydowało o całej kampanji. Jeśli bowiem ktoś między nimi nie zapośredniczy, to walka potoczy się dalej i trwać może przez czas dłuższy... Kto w niej zwycięży?

Na razie szanse Hitlera wydają się lepszemi od szans Papena. Dowodzi dużym obozem politycznym, wyposażonym w prasę, agitatorów i oddziały szturmowe. Ma ponadto — jak długo walczy z Hindenburgiem — ciche poparcie stronnictw lewicy.

Papen ma wprawdzie Reichswehrę, więc wojsko, za sobą; ma wreszcie Stahlhelm. Ale na tem koniec. Poparcie Hugenberga (niemiecko-narodowych) może go zawieść. Zaufanie zgrzybiałego Hindenburga, którym trzeba kierować, przedstawia tyle korzyści, co i trudności.

Tak się sytuacja przedstawia dzisiaj. Z czasem jednak może ulec zmianie, jeśli Papen zdoła wyzyskać wszystkie atuty, jak: autorytet Hindenburga w masach, nacisk na administrację, możliwość przyciągnięcia warstw bogatych, które dotąd szły za Hitlerem, i — przedewszystkiem — odsuwanie wyborów w dalszą przyszłość. Gdyby mu się to udało, gdyby koło siebie zdołał uformować obóz polityczny, oparty o pewien program, i gdyby potem przy wyborach zdołał znacznie osłabić siły Hitlera, rządy Rzeszą przypadłyby mu z pewnością na czas dłuższy. Dałoby mu je zaufanie Hindenburga i porozumienie z centrum, które mimo wszystko pozostaje ciągle „języczkiem u wagi", gotowym przechylić się na każdą z dwóch stron, zarówno Hitlera, jak i Papena.

Dla nas jeden moment jest w tej walce ważny i zupełnie jasny. Mianowicie to, że o władzę w Rzeszy walczą teraz z sobą dwa skrajnie nacjonalistyczne prądy. Lewica, zwłaszcza Socj. Demokracja, od dłuższego już czasu przestała wywierać wpływ na sprawy państwa, a jej rządy, nawet w sojuszu z centrum, są nie do pomyślenia. Władza przypadnie ostatecznie bądź Hitlerowi, bądź ludziom z otoczenia Hindenburga, choć, jak już wspomnieliśmy, nie jest wykluczonem porozumienie się dzisiejszych przeciwników politycznych.

Dla Polski jest oczywiście dość obojętnem, kto zwycięży w tej walce. W każdym bowiem wypadku zwycięży front antypolski, — tendencja do zmiany traktatów. Niema co do tego żadnej wątpliwości.

W. Z.

Gorgułow będzie stracony.

Paryż, 13 września. **Prezydent republiki Lebrun odrzucił prośbę Gorgułowa o ułaskawienie Morderca prezydenta Doumera zostanie stracony we środę rano.**

Sprzeniewierzył 45 milj. franków.

Paryż, 13 września. „Matin" donosi o aresztowaniu bankiera angielskiego Józefa Aspinaila **właściciela** i dyrektora banku Bebis w Paryżu. **Aresztowanie nastąpiło** na wniosek prokuratury pod zarzutem oszustwa i nadużycia zaufania na szkodę klientów. Suma, jaką Aspinail sprzeniewierzył wynosić ma 45 miljonów franków.

ZASTRZELIŁ BRATA I BRATOWĄ.

Katowice, 13 września. Dokonano tu dziś strasznej zbrodni. Liczący lat 26 **Władysław Żak** zastrzelił dziś rano swego brata, bratową i jej synka, poczem zbiegł. Przyczyna tej zbrodni nie została jeszcze wyjaśniona. Poszukiwania za sprawcą nie dały dotąd wyniku.

Policja w gmachu Reichstagu.

Berlin, 13 września. Ubiegłej nocy otoczyła policja budynek Reichstagu i dokonała rewizji ubikacyj Reichstagu. Przeszukano piwnicę, strych i wszystkie sale obrad oraz gabinety. Rewizja trwała przeszło dwie godziny, nie dając żadnego rezultatu. Dyrektor biura Reichstagu zaprotestował przeciw rewizji i zapowiedział że sprawę przekaże odnośnym władzom Reichstagu.

Berlin, 13 września. W Reichstagu i wokół gmachu wzmocnione zostały dziś rano posterunki policyjne. Mimo to **w gmachu panowało od wczesnych** godzin porannych **wielkie ożywienie.** Frakcje odbywały obrady. Narodowi socjaliści zebrali się na posiedzenie frakcyjne w mieszkaniu prezydenta Reichstagu Goeringa.

Papen oskarża Goeringa o naruszenie konstytucji.

Berlin, 13 września. Przed południem zebrała się pod przewodnictwem posła socjalno-demokratycznego **Loebego** komisja do przestrzegania praw parlamentu. Z ramienia rządu Rzeszy przybył na posiedzenie dyrektor ministerjalny z ministerstwa spraw wewnętrznych **Gottheiner.** Oświadczył on, że rząd Rzeszy stoi na stanowisku, iż **wczorajsze postąpienie prezydenta Reichstagu sprzeczne jest z postanowieniem art. 33 konstytucji.** Wedle konstytucji przedstawiciel rządu ma prawo zabrać głos także po dyskusji a tem bardziej, jeśli nie rozpoczęło się jeszcze głosowanie, jak to miało miejsce podczas wczorajszego posiedzenia Reichstagu. Z przebiegu wczorajszych wydarzeń wynika, że **prezydent Reichstagu odmówił kanclerzowi głosu wbrew konstytucji a zatem rozwiązanie Reichstagu nastąpiło z chwilą, gdy kanclerz złożył dekret na stole prezydenta Reichstagu. Dalsze uchwały Reichstagu nie mają zatem znaczenia. Rząd nie czuje się więc związany uchwałami w sprawie zniesienia dekretu z dnia 4 bm.** i **votum nieufności dla rządu.** Nie zważając na jasną sytuację prawną prezydent Reichstagu przesłał wczoraj wieczór kanclerzowi Rzeszy pismo, w którem komunikuje, że **Reichstag 512 głosami przyjął wniosek w sprawie zniesienia dekretu prezydenta Rzeszy z 4 bm. oraz wniosek wyrażający rządowi v. Papena votum nieufności.** Z pisma tego oraz oświadczenia prezydenta Reichstagu wynika, że **nie uznaje on rozwiązania Reichstagu.** Zwołanie zatem komisji do ochrony praw Reichstagu sprzeczne jest ze stanowiskiem prezydenta Reichstagu. Po myśli art. 35 konstytucji rząd skłonny jest do współpracy z **komisją** do ochrony praw parlamentu, odmawia jednak dalszej współpracy aż do czasu, gdy **prezydent Reichstagu nie unieważni swego pisma z dnia 12 b. m.**

Po złożeniu tego oświadczenia przedstawiciel rządu Gottheiner opuścił salę obrad.

Rozwiązanie Reichstagu krokiem szkodliwym.

Deklaracje stronnictw niemieckich.

Berlin, (PAT.) Frakcja centrowa uchwaliła rezolucję, w której nazywa **rozwiązanie Reichstagu krokiem szkodliwym dla interesów społeczeństwa.** Zdaniem frakcji rząd mógł i powinien był niedopuścić do zaostrzenia stosunków wewnętrzno-politycznych. **Frakcja centrowa ze swej strony wszelkiemi sposobami starała się doprowadzić do współpracy na gruncie rzeczowym między rządem a parlamentem, wszelkie jednak podejmowane w tym kierunku starania były przez rząd paraliżowane.**

Frakcja niemiecko-narodowa ogłosiła komunikat, określający taktykę narodowo-socjalistycznego przewodniczącego Reichstagu Goeringa jako **jawną rewoltę przeciw głowie państwa.** Niemiecko-narodowi — oświadcza komunikat — będą nadal walczyli pod hasłem **wzmocnienia autorytetu prezydenta Hindenburga** przeciw parlamentowi oraz wszechwładzy stronnictw.

Nota francuska nie jest ostateczną odpowiedzią.

GŁOSY PRASY PARYSKIEJ O NOCIE W SPRAWIE ZBROJEŃ.

Paryż, 13 września. Cała prasa francuska przynosi dziś rano treść ogłoszonej wczoraj wieczór odpowiedzi rządu francuskiego, wyrażając z rzadko spotykaną jednomyślnością zadowolenie ze stanowiska, jakie zajął w niej rząd Herriota.

„Journal" pisze: Każdy kto notę francuską przeczytał musi przyznać, że **nie mogła być doskonalsza i precyzyjniejsza.** Zawiera ona wszystko to, co leży na sercu wszystkich Francuzów. Odpowiedź wyraża **tęsknotę do pokoju, odrazę dla wojny, okazuje dobrą wolę dla rozbrojenia, a wreszcie podkreśla troskę o bezpieczeństwo.**

Nawet **„Echo de Paris"** i **„Figaro"** w całości aprobują treść odpowiedzi, wyrażając jedynie ubolewania, iż Mac Donald nie stanął u boku Herriota.

„Echo de Paris" pisze, że dowody prawdy przytoczone w nocie francuskiej będą dla premjera angielskiego równie nieprzyjemne, jak dla kanclerza niemieckiego. Nie ulega wątpliwości, że Mac Donald będzie obecnie dążył do rozwiązania kompromisowego. Dziennik zauważa dalej, że **nota francuska nie jest właściwie jeszcze ostateczną odpowiedzią rządu francuskiego.** Prawdziwa odpowiedź będzie w najbliższych dniach wysłana do Mac Donalda i Hoovera.

„Petit Journal" stwierdza, że Herriot odpowiedział na żądania niemieckie uprzejmem, lecz niemniej kategorycznem „nie".

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września wykazuje zapas złota 479.199.000 złotych, **to jest o 2.800.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.** Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 292.000 zł. do sumy 47.200.000 zł., niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 6.738.000 zł. do sumy 106.666.000 zł. **Portfel wekslowy spadł o 20.809.000** i wynosi **636.832.000 zł.** Stan pożyczek zastawowych zmniejszył się o 3.330.000 zł. do kwoty 116.073.000 zł. **Obieg biletów bankowych spadł o 32.606.000 zł. do sumy 1.049.122.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosi 39.28 proc., to jest o 9.28 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie walutowo-kruszcowe wynosi 43.15 proc.,**

Rodzina Hutchinsonów uratowana.

Kopenhaga, 13 września. Wedle nadeszłych z Grenlandji wiadomości, lecąca do Europy rodzina Hutchinson, która z powodu defektu motoru zmuszona została do opuszczenia **się na** morze w pobliżu wybrzeży Grenlandji, **została dzisiejszej nocy odnaleziona w pobliżu fjordu Ikersuak w Grenlandji** południowej. Rozbitków odnalazł angielski statek rybacki „Lord Talbot", który zabrał ich na pokład. **Wszyscy są zdrowi i cali,** jedynie **samolot jest rozbity.**

—:o:—

KATASTROFA W PORCIE JAPOŃSKIM.

Londyn, 13 września. Wedle doniesień z Tokio, w porcie w Kure wywrócił się prom parowy wiozący robotników zatrudnionych w arsenale marynarki wojennej, **z których 24 utonęło.**

O czem piszą inni?..

P. marsz. Piłsudski kandydatem na Prezydenta Rzpltej (?)

„Naprzód“ przynosi pogłoskę, że „ma nastąpić zmiana w kierownictwie rządu, którego kierownictwo ma objąć Józef Piłsudski z celem przeforsowania zmiany konstytucji. Po przeprowadzeniu zmian, miałby **Józef Piłsudski kandydować na prezydenta Rzeczypospolitej**“.

W żadnem innem piśmie nie spotkaliśmy potwierdzenia tej pogłoski.

Monopolowe wyroby nie tanieją.

Konserwatywny „Dziennik Poznański“ atakuje rząd z powodu, iż, rzucając hasło obniżki cen, sam nie daje dobrego przykładu.

„Mówi się — pisze „Dzien. Poznański“, o deflacji i o jej pięknym efekcie — zniżce cen. Zgoda. Cóż piękniejszego, jak pomyśleć, że wszystko stanieje. Ale czy polityka rządu idzie wyraźnie w kierunku tej deflacji? Wszak **podwyższono ostatnio szereg świadczeń publicznych;** nie ułatwią one zniżki kosztów produkcji a tem samem zniżki cen. Poroniony pomysł Państwowego Funduszu Drogowego nie był także pomysłem deflacyjnym. Dziś zaś mówi się powszechnie, że nowelizacja ustawy o Funduszu Drogowym podwyższy jeszcze w pewnej mierze obecne opłaty. W każdym razie **zdrożeje benzyna.** I na tem więc odcinku nie widzimy konsekwentnej polityki deflacyjnej. Cenimy wysiłki rządu, zmierzające do zmniejszenia rozwarcia nożyc cen przemysłowych i cen wyrobów rolniczych. **Nie widzimy jednak, aby konsekwentna polityka deflacyjna zmniejszyła w znacznej mierze cenę wyrobów monopolów państwowych.** Zainteresowanych odsyłamy do ciekawych danych Głównego Urzędu Statystycznego“.

„Szare koszule“ sanacyjne.

Już pisaliśmy, że grupa posłów wykluczonych ze Stron. Ludowego lub takich, którzy dobrowolnie przeszli do B. B. (Michałkiewicz, Kulisiewicz, Ledwoch, Fidelus), stworzyli nowe sanacyjne „stronnictwo“ pod nazwą: „Narodowo-Chłopskie Stron. Agrarne“. Jego organem jest tygodnik „Piast Wielkopolski“, prowadzony przez p. Michałkiewicza. Z ostatniego numeru tego pisma dowiadujemy się, że to „stronnictwo“ zaczyna już tworzyć „Młody Front Chłopski“, jako odrębną „organizację polityczną (!). W komunikacie ogłoszonym przez ten „Front“ czytamy m. in.:

„**Koszule szare**“, z **krawatami zielonemi**, stanowiące zewnętrzną oznakę przynależności, wysyłane będą za zaliczeniem do tych oddziałów, które są zatwierdzone przez egzekutywę. (W zapotrzebowaniu należy podać rozmiar kołnierzyka). **Cena zł 5** wraz z przesyłką“.

A więc „szare koszule“... Są już zielone, czerwone, białe, niebieskie. Będą i szare.

A więc nowa „organizacja polityczna“ młodzieży ludowej. Oczywiście „bezpartyjna“. Wartałoby jednak wiedzieć, ile sanację ta nowa „organizacja“ kosztuje?

Strzelec i katolicyzm.

Katolicki tygodnik „Niwa“ (redagowany doskonale przez prof. Jędrzejewskiego, Płock, „Dobra Prasa“) zwraca uwagę na to, że przeprowadzone ostatnio przemiany na polu wychowania młodzieży

„zbliżają nas szybkim krokiem do wzorów kremlińskich i faszystowskich“.

„Niwa“ przestrzega katolików specjalnie przed „Strzelcem“. Jego statuty są zupełnie areligijne... Jego naczelny organ „Strzelec“ atakuje Ks. Bisk. Łosińskiego z Kielc i nazywa Go „złym pasterzem“... Jego miesięcznik „Praca Strzelecka“ sprzeciwiając się przyznaniu katolickim stowarzyszeniom młodzieży prawa do prowadzenia przysposobienia wojskowego, wysunął taki argument:

„Możemy spotkać się z faktem, iż wprowadzenie ślubów cywilnych lub rozwodów (co będzie sprzeczne z dogmatem lub przepisem jakiejś religji) spowoduje wojnę religijną, w której udział mogą wziąć uzbrojeni członkowie stowarzyszeń kościelnych“.

Komenda pomorskiego „Strzelca“ zakazała członkom protestów przeciw projektowi ustawy małżeńskiej, a to z powodu, że

„Związek Strzelecki, jako „**organizacja całkowicie apolityczna** (?), o charakterze wojskowym, nie ma prawa w tej materji zabierać głosu“.

W tych warunkach praca katolików w „Strzelcu“ byłaby pracą na rzecz obcej nam a nawet wrogiej, ideologji, — bo na rzecz „świeckiego“ państwa.

Nie strój się w cudze piórka!

„Gazeta Warszawska“ przytacza ciekawy dokument, jak to sanacyjne organizacje w łatwy sposób dochodzą do wielkiej liczby swych członków i „siły“... Chodzi o „Strzelca“, który w Wielkopolsce i na Pomorzu spotyka się z oporem ludności. Tem się nie zraża i robi, co może... Oto w piśmie „Strzelec“ pomieszczono fotografje z „poświęcenia sztandaru strzeleckiego **w Poznaniu**“. Po zbadaniu pokazuje się, że krajobraz widoczny na fotografji nic niema wspólnego z Poznaniem, że przeciwnie jest to — Stęszew, na co wskazują wymienione osoby na fotografji: starosta i p. Plucińska.

„Pomyłka? „Chochlik drukarski?“ wina zecera, który złożył zamiast „w Stęszewie“ — „w Poznaniu“? — zapytuje „Gazeta Warszawska“. Dajmy na to. Tembardziej, że 14 ubiegłego miesiąca istotnie wbijano w Stęszewie gwoździe w drzewce sztandaru, defilowano i ob. starosta z ob. Plucińską pozowali „w otoczeniu władz“ fotografowi. Tylko jedno zastrzeżenie. **Było to poświęcenie sztandaru nie strzeleckiego, jeno poświęcenie sztandaru Koła podoficerów rezerwy.**

Wniosek? Niema pomyłki, ani „chochlika“. Jest świadome wprowadzenie ludzi w błąd“.

Mussolini popiera gen. Schleichera.

Piętnaście lat temu, na stacjach kolejowych Karyntji widać było długie pociągi, wiozące żołnierzy i broń z Niemiec na front włoski. Na rozkaz naczelnej komendy niemieckiej przewożono silną grupę wojsk niemieckich, by pomóc wyczerpanej sojuszniczce — Austrji do zwycięstwa nad armją włoską. To się udało. Gdy po starannych przygotowaniach wojska austrjackie i niemieckie ruszyły do ataku, front włoski pękł szybko. Zwycięzcy przeszli dopiero nad rzeką Piave, bo tam do pomocy armji włoskiej stanęły już pułki francuskie, pośpiesznie przysłane przez wierną sojuszniczkę.

Niewiadomo, na którym odcinku walczył wtedy dzielny żołnierz, który później zorganizował „czarne koszule“ i wykonał historyczny „marsz na Rzym“. Ale widocznie nie zetknął się z żołnierzami gen. Bulowa, widocznie zapomniał o naukach niedawnej przeszłości, bo oto dziś oświadcza się za powiększeniem spadkobierczyni armji Niemiec cesarskich, za powiększeniem Reichswehry.

Zapomniawszy, że i niemieckie pułki maszerowały na Wenecję, że jeszcze niedawno mówiono w Niemczech o wyzwoleniu południowego Tyrolu, kraiku z dużą ilością ludności niemieckiej, że tego marzenia Niemcy właściwie nigdy nie wyrzekły się, Mussolini popiera żądania gen. Schleichera. W „Sunday Times“ ogłosił artykuł, w którym popiera żądanie „równouprawnienia“ Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

„Obecnie, pisze Mussolini, stoimy w obliczu poważnego dylematu, albo równouprawnienie będzie uznane, albo też Niemcy usuną się od udziału w nadchodzącej fazie konferencji rozbrojeniowej. Usunięcie się Niemiec miałoby jako rezultat ostateczny sparaliżowanie i odroczenie konferencji rozbrojeniowej. Byłoby ono również śmiertelnym ciosem dla Ligi Narodów, która została ostatnio silnie skompromitowana stanowiskiem Japonji i zastrzeżeniem Włoch. Celem zapobieżenia usunięciu się Niemiec z konferencji rozbrojeniowej, prawo Niemiec do jurydycznego równouprawnienia w sprawie zbrojeń musi być bezwzględnie uznane“.

Niema tu, jak widzimy, żadnych naprawdę przekonywujących argumentów. Dyktator Włoch nie zadaje sobie pytania, czy naród, który w głównej mierze odpowiedzialnym jest za wybuch wojny światowej i który nie grzeszy nadmiarem szacunku dla istniejących granic, czy ten naród zasługuje na równouprawnienie? Mussolini nie zadaje sobie pytania, coby było, gdyby inne mocarstwa zaczęły również szantażować świat, grożąc usunięciem się od współpracy w razie odrzucenia ich żądań? Mussolini widzi tylko niebezpieczeństwo rozbicia konferencji rozbrojeniowej. Idąc tym tokiem myśli trzebaby dojść do wniosku, że gdy Niemcy zażądają kolonij, trzeba im będzie zwrócić kolonje, by uniknąć skutków rozdrażnienia ich, gdy zażądają Pomorza, trzeba będzie i to żądanie uwzględnić, bo mogłaby wybuchnąć wojna i t. p. Dalekobyśmy zaszli po tej drodze!

Rzecz dziwna, iż wybitny mąż stanu, jakim niewątpliwie jest Mussolini, nie rozumie, że najlepszym sposobem utrzymania pokoju nie zawsze jest ustępliwość, lecz czasem nieugięta wola, umiejąca stanowczo odpowiedzieć „nie“. Ustępliwość zachęca do wysuwania dalszych pretensyj, twarda obrona obowiązującego prawa zapobiega wytwarzaniu się niepewności i zamętu.

Mussolini twierdzi, że złudzeniem byłoby przypuszczać, że można wiecznie trzymać na uboczu wysoce cywilizowany i najliczniejszy po rosyjskim naród europejski.

Zapewne, dumę Niemiec musi urażać ograniczanie ich i niewątpliwie zasadniczo mają one prawo żądać równouprawnienia. Ale chwila obecna nie nadaje się do zrównywania Niemiec z innemi państwami w zakresie zbrojeń. Niemcy Hitlera Papena i Schleichera nie zasługują na pełne zaufanie. Niechże najpierw ucichnie krzyk o zwrot „kurytarza“ i Śląska, niech się pogodzą Niemcy z istniejącemi granicami, niechże wyrośnie nowe pokolenie, naprawdę pragnące zgody i pokoju, a brzydzące się wojną. Ale gdy to się stanie, same Niemcy porzucą myśl o „dozbrojeniu“.

Jak Francja uzasadnia odmowę?

Ostrożna odpowiedź. Francja zmniejszyła swój budżet wojskowy. Chodzi o rozbrojenie a nie „dozbrojenie“. Niebezpieczeństwo nowego wyścigu zbrojeń. Inne państwa także mają głos.

Na żądania Niemiec w sprawie „dozbrojenia“ odpowiedział rząd francuski obszerną notą, w której uzasadnił swe stanowisko i wykazał słabość tezy niemieckiej. Sens ogólny noty jest taki, że nie od Francji zależy, czy i o ile Niemcy mogą zmienić swą organizację armji. Byłoby zapewne lepiej, gdyby Francja **odrazu stanowczo odpowiedziała,** że nie dopuści do odbudowania armji niemieckiej w jej przedwojennych rozmiarach. Odpowiedź Francji nie odbierze Niemcom ochoty do dalszych targów. Bądź co bądź odpowiedź jest odmowna.

Na samym wstępie odpowiedź francuska zaznacza, iż **opinja Rzeszy o niedostateczności** prac konferencji rozbrojeniowej jest **przedwczesna** i nie odpowiada słusznej ocenie już dokonanych wysiłków. Co do rządu francuskiego, to **dał on przykład dobrej woli, obniżając o 1.500 miljonów franków swój budżet wojskowy, co odpowiada rocznej racie wstrzymanych reparacyj.** W Genewie rząd francuski nie szczędził wysiłków dla ułatwienia prac nad niektóremi zagadnieniami, jak np. w odniesieniu do propozycyj prezydenta Hoovera. Dalej, rząd francuski zaproponował **całkowite zabronienie bombardowania z samolotów,** przyjmując to nawet w odniesieniu do walk w polu w czasie wojny. Wobec dalszych prac konferencji rozbrojeniowej nastawienie rządu francuskiego pozostawało to samo.

Doktryna rządu francuskiego polega na dążeniu nie do zbrojeń poszczególnych państw, lecz do ogólnego i kontrolowanego rozbrojenia. Dla skutecznej realizacji tego programu **konieczne są pewne etapy.** Uznała to zresztą Liga Narodów w decyzjach swych, powziętych w 1927 r., które zaakceptowane również zostały przez przedstawicieli Rzeszy niemieckiej. O ile Niemcy, uważając, że oczekiwane rezultaty prac konferencji rozbrojeniowej są niewystarczające oświadczają, iż są uprawnione do zmiany swego stanu zbrojeń, wówczas **postąpią nietylko wbrew postanowieniom traktatu pokojowego, który podpisały, lecz uniemożliwiają przez swe postępowanie późniejszą realizację rozbrojenia powszechnego.** Ostatecznym celem jest, zdaniem rządu francuskiego, konwencja, zapewniająca narodom realne gwarancje pokoju. Jeżeli Niemcy zamierzają współpracować z Francją, jak również z innemi państwami dla dokonania tego dzieła, to niczego więcej nie wymaga rząd francuski, jak prowadzić w tym kierunku pertraktacje i rozmowy. Prace te, do których rząd francuski zamierza przyłączyć się w duchu jak najbardziej liberalnym, pozwolą na ustalenie tego, **jaki ma być statut militarny Rzeszy w ogólnym statucie pokojowym, pozostającym pod ochroną arbitrażu i kontrolą.** Rząd francuski nie może się zgodzić na tezę niemiecką, że pod względem prawnym dla Niemców problem jest już rozwiązany, wychodząc z założenia, że nowe konwencje są zastępstwem Traktatu Wersalskiego.

Zarzucano Francji nadużywanie idei i słowa „bezpieczeństwo“. Otóż, **rząd francuski** przypomina, iż to słowo użyte jest w pakcie Ligi Narodów. Chodzi tu o **gwarancje**, które należy udzielić wszystkim małym i wielkim państwom, ustanawiając **międzynarodową kontrolę zbrojeń, arbitraż, i zapewniając skuteczność wykonania jego wyroków.**

Co do zmian **w organizacji Reichswehry,** o którym wspomina nota niemiecka, należy zaznaczyć, że **ponowne zbrojenie się Rzeszy rozciągnęłoby się na wszystkie państwa, podlegające według traktatu analogicznym z Rzeszą zasadom** (a więc Austrję, Węgry, Bułgarję). Bezpośrednią konsekwencją tego byłoby, iż wszystkie problemy wschodniej i środkowej Europy zostałyby nagle wysunięte. I na tej szerokiej podstawie **rozpocząłby się wyścig zbrojeń.** Cała Europa jest więc zainteresowana bezpośrednio w pytaniu, postawionem przez Niemcy Francji, która nie może zgodzić się na udzielenie osobnej odpowiedzi na problem tej miary.

Niemcy rozciągają swe żądania zbrojeniowe również na kwestje o charakterze morskim. Według oświadczeń, poczynionych 29 sierpnia ambasadorowi francuskiemu w Berlinie przez ministrów **barona v. Neuratha** i gen. **Schleichera** zahaczyły one o statuty morskie wszystkich mocarstw. W ten sam sposób nieostrożność popełniona przez odpowiedź indywidualną rządu francuskiego wpłynęłaby na wszystkie statuty militarne całego świata. O ile Niemcy obstawać będą przy swych zamiarach, **należałoby przedsięwziąć akcję powszechną.** Nie może to jednak stać się na terenie konferencji rozbrojeniowej, przedewszystkiem dlatego, że **żądania niemieckie są sprzeczne z głównym przedmiotem tej konferencji,** którym jest redukcja, a nie powiększenie zbrojeń. Następnie, ponieważ w konferencji tej biorą udział również przedstawiciele mocarstw, które **nie podpisały traktatu pokojowego,** gdy tymczasem w dyskusji będą dominowały postanowienia Traktatu Wersalskiego. Wreszcie — Francja nie może przez bardziej ograniczone rokowania zezwolić na naruszenie praw, przysługujących również i Stanom Zjednoczonym. Rząd francuski zwraca również uwagę na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć dla gospodarki światowej **z ponownego podjęcia wyścigu zbrojeń oraz z rozbudzenia militaryzmów.** Francja sądzi, iż jest rzeczą możliwą pracować z Rzeszą nad poszukiwaniem nowego statutu militarnego, jednak **nie przez nawrót do dawnych przygotowań wojennych, a jedynie w kierunku organizowania pokoju.**

Antypolska książka we Włoszech.

Świeżo ukazała się w Italji nakładem „Nuova Europa“ broszura **Ludwika Steina** p. t. „La Verita sui problemi della Germania Orientale“ (Prawda o zagadnieniach wschodnio-niemieckich). Autor jest od kilku lat stałym korespondentem rzymskim berlińskiej „Deutsche Tageszeitung“.

Wstęp powołuje się otwarcie na źródła propagandowe niemieckie i polemizuje z tezami polskiemi w sprawach gdańskich, które znalazły gościnę na łamach rzymskiej „Tribuny“.

Rozdział I-szy opiera się w całości na paszkwilu p. t. **„Quo Vadis Polonia“? Choses vues en Europe orientale“** (wyd. M. Riviere, Paris 1929) pióra ciemnej osobistości bar. W. K. Korostowca, exdyplomaty rosyjskiego, który po wojnie bawił przez czas krótki w Warszawie z ramienia kół emigracyjnych rosyjskich i wydalony został z Polski za intrygi polityczne.

Jeden z rozdziałów o treści pseudo-historycznej zawiera rozbrajające naiwne i śmieszne spostrzeżenia o narzuceniu Polsce przez Papiestwo kultury łacińskiej wbrew „językowym i prawosławnym właściwościom słowiańskiej duszy Polaków“.

To same cechy zawierają rozdziały III i IV, poświęcone odpowiednio ujętej historji Zakonu Krzyżackiego i zmierzające do wykazania, że biedne Prusy zostały wprost zmuszone (!) przez Rosję do udziału w rozbiorach Polski. (!).

Rozdział V, traktujący o przecięciu Niemiec „polskim korytarzem“, obfituje w fałsze w rodzaju zestawienia dwóch mapek, z których jedna przedstawiać ma Pomorze z przed 1920 roku poprzecinane licznemi linjami komunikacji lądowej i wodnej, a druga Pomorze w granicach państwa polskiego, pozbawione niemal całkowicie tych linij, tak, jakgdyby Polska zniszczyła tory kolejowe i zasypała kanały.

W rozdziale VI omawia p. Stein „zakusy polskie“ na Prusy Wschodnie, cytując między innemi majowe plotki „Daily Herald“ i „Daily Express“ o „zamachu na Gdańsk“, przygotowywanym przez Polskę. Miarą wartości i powagi argumentów autora jest jego twierdzenie (str. 65), że polskie organizacje Sokołów, Legjonistów itd. są obficie zaopatrzone z .... arsenałów państwowych w tanki, ciężkie karabiny maszynowe, w miotacze min i ognia oraz w armaty (!).

Gandhi grozi głodówką.

Wielki wódz hinduskiego ruchu narodowego, człowiek bardzo szlachetny, bardzo wysoko stojący pod względem etycznym, okazuje się jednak zacofanym. Nie chce równouprawnienia parjasów.

Wiadomem jest, że również niektóre gospodarcze poglądy Gandhiego nie wytrzymują najlżejszej krytyki. Jest on np. zwolennikiem powrotu do kołowrotka a wrogiem maszyn.

Biorąc to wszystko pod uwagę należy wątpić, czy Indje naprawdę skorzystałyby, gdyby rządy znalazły się w rękach Gandhiego i jego ludzi.

Rząd brytyjski na prośbę Gandhiego opublikował w prasie korespondencję Gandhiego, prowadzoną w więzieniu w marcu i kwietniu br. z ministrem Indyj Hoarem a ostatnio we

wrześniu z premjerem Mac Donaldem. W listach tych Gandhi oświadcza, że jeżeli rząd Wielkiej Brytanji utrzyma w mocy swą decyzję co do nadania klasie t. zw. niedotykalnych czyli parjasów prawa odrębne od Hindusów kurji wyborczej, to on, Gandhi na znak protestu **rozpocznie głodówkę**, którą gotów jest kontynuować aż do śmierci, o ile rząd Wielkiej Brytanji nie cofnie w międzyczasie swej decyzji. Wobec odmowy, zarówno ministra Hoare jak i Mac Donalda należy się spodziewać, że Gandhi rozpocznie wyznaczoną przez siebie na dzień 20 września głodówkę.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Zaszczytne nominacje polskich Dostojników Kościoła.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła i z zadowoleniem komunikujemy, że Ojciec św. dekretem Sekretarjatu Stanu z dnia 29-go sierpnia rb. mianował JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda członkiem św. Kongregacji dla spraw Kościoła Wschodniego, oraz Księży Biskupów Henryka Ignacego Przeździeckiego i Adolfa Szelążka konsultorami tejże Kongregacji. (KAP.)

Wprowadzenie poczty lotniczej między Polską a Sowietami.

Dyrekcja sowieckich poczt porozumiała się z polskiem ministerstwem poczt i telegrafów w sprawie nawiązania regularnej komunikacji przesyłek lotniczych między obu państwami. Przesyłki lotnicze z Polski do Sowietów przyjmowane będą do wszystkich dalszych miast: Syberji, Uralu i Kaukazu.

Za przesyłki lotnicze do Sowietów pobierane będą opłaty w wysokości 1 zł. 50 gr. od każdych 10 gramów.

100 domów spłonęło w Kolnie.

Do godz. 16.30 we wtorek nie udało się zmiejscowić pożaru w Kolnie. Przybyły samochodem oddział 33 pp. z Łomży oraz zmobilizowana ludność biorą udział w akcji ratunkowej bardzo utrudnionej z powodu szalejącego wichru i braku wody. **Dotychczas spłonęło 100 domów**, w tem gmach magistratu i budynek b. starostwa.

Fałszerze 10-złotówek w Bielsku.

Władze aresztowały w Bielsku niejaką Marję Propst, puszczającą w obieg falsyfikaty 10-złotowych monet. Jak wykazało dochodzenie za rozpowszechnienie tych fałszywych monet **mąż Propstowej aresztowany został już w Poznaniu**. Pozatem przytrzymano pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych monet brata Propstowej Augustyna. **Wszyscy troje stanowią niewątpliwie zorganizowaną szajkę**, trudniące się rozpowszechnianiem fałszywych monet.

Za pieniądze przeznaczone dla katechetów

W Tarnowie aresztowano sekretarza powiatowej Rady szkolnej, J. Augustyna, który **sprzeniewierzył około 12.000 zł. na szkodę skarbu państwa.** Defraudant żyjąc ponad stan, **od dłuższego czasu niedobory swoje pokrywał z pieniędzy skarbowych, przeznaczonych na pensje dla księży katechetów.** Augustyna aresztowano.

—ooo—

ZDROWIE KSIĘDZA PRYMASA. W zdrowiu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda nastąpiła dalsza poprawa. Lekarze zalecili Księdzu Prymasowi spokój i chwilową przerwę w pracy. (KAP.).

ZWŁOKI GÓRNIKÓW ODGRZEBANO. Prowadzona od kilku dni pod przewodnictwem władz górniczych akcja ratunkowa dla dotkniętych katastrofą w kopalni „Richshofen" została zakończona. Po wydobyciu w dniach 9 i 10 bm. zwłok dwu ofiar katastrofy w poniedziałek nad ranem odgrzebano z pod gruzów trzeciego górnika Jana Kurzaka, a później zwłoki ostatniego z zasypanych Pawła Psoty. Według przypuszczeń władz śmierć wszystkich 3 górników nastąpiła bezpośrednio po zawaleniu się chodnika.

116 SKRZYŃ AKTÓW ARCHIWALNYCH PRZYBYŁO Z ROSJI. Delegacja polska w mieszanej komisji reewakuacyjnej i specjalnej w Leningradzie nadesłała 116 skrzyń aktów rewindykacyjnych z Rosji na podstawie art. 11 traktatu ryskiego. Obecny transport obejmuje materjały archiwalne odebrane z ministerstwa kolei z różnych departamentów, ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz akty rosyjsko-polskiej komisji do regulacji granic państwowych.

ZABÓJSTWO ZA KRADZIEŻ MARCHWI. Mieszkaniec Błonia, Jan Kulisiewicz, zabił na polu pod miasteczkiem Antonego Żelezińskiego. Zabójcę aresztowano i przeprowadzono do miejscowego posterunku policji, gdzie zeznał, **że zastrzelił Żelezińskiego, ponieważ ten kradł mu marchew na polu.** Po przesłuchaniu Kulisiewicz został zwolniony za kaucją.

W żałobie po naszych lotnikach.

Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor nadesłał na ręce p. Żwirkowej i na ręce sióstr śp. inż. Wigury depesze z wyrazami serdecznego współczucia z powodu tragicznego zgonu lotników. Również nadesłali depesze: p. minister spraw zagranicznych Zaleski i p. minister spraw wewnętrznych Pieracki. Na ręce p. Żwirkowej, rodziny śp. Wigury i do Aeroklubu R. P. **napływają setki depesz i listów kondolencyjnych z całego kraju i zagranicy.** M. in. nadesłali wyrazy współczucia prezydenci poszczególnych miast Rzeczypospolitej, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania fizycznego płk. Kiliński, ambasador Francji Laroche, poseł niemiecki v. Moltke, attaches wojskowi państw zagranicznych, aerokluby: Czechosłowacji, Francji, Jugosławji, Niemiec i Szwajcarii, lotnik niemiecki Morzig, Aerokluby okręgowe R. P., poszczególne koła LOPP, kluby automobilowe, Liga morska i kolonjalna, wytwórnie oraz poszczególne zakłady lotnicze, związki i syndykaty dziennikarskie, szereg wydawnictw czasopism polskich, związki akademickie, wiele szkół i gimnazjów, wiele organizacyj społecznych, pozatem szereg osób prywatnych. Depesze napływają bez przerwy.

POMNIK NA MIEJSCU KATASTROFY. Na miejscu katastrofy por. Żwirki i inż. Wigury postanowiły polskie organizacje na Śląsku Cieszyńskim wystawić pomnik ku czci bohaterskich lotników. Fundusz będzie utworzony ze składek publicznych.

Zyciorys ś. p. inż. Wigury.

Wigura Stanisław — inżynier-mechanik, pilot — urodzony 9 kwietnia 1901 r. w Warszawie, wykształcenie średnie pobierał w gimnazjum w Warszawie. W r. 1920 jako uczeń 7-mej klasy wstępuje na ochotnika do armji polskiej. Po ukończeniu kampanji przeciwbolszewickiej wraca do szkoły i uzyskuje maturę w r. 1921. Wstępuje na wydział mechaniczny Politechniki Warszawskiej. Od wczesnej młodości interesuje się lotnictwem i od zarania lotnictwa sportowego polskiego bierze czynny udział w jego organizacji. Dyplom pilota sportowego uzyskuje w Aeroklubie Akademickim w Warszawie w 1929 r.

W r. 1929 startuje razem z por. Żwirko do pierwszego polskiego lotu turystycznego wokól Europy. Od tego czasu stanowi wraz ze Żwirką nierozłączną i przodującą we wszystkich zawodach załogę RWD. Inżynier Wigura jeszcze jako student pracuje własnymi rękoma przy budowie pierwszego samolotu turystycznego Jerzego Drzewieckiego. W roku następnym 1925 konstruuje wraz z Rogalskim pierwszy swój samolot RW, w rok później pracują już w trójkę t. zn. Rogalski, Wigura i Drzewiecki i budują kolejno typy RWD — 1, 2, 3, 4, 5; 6; 7. Śmierć oderwała go od projektów konstrukcji nowego RWD t. j. RWD—8. Inż. Wigura pozostawił w żałobie babkę oraz trzy siostry zamieszkałe w Warszawie.

———o———

Fermenty w N. P. R. — lewicy.

Fermenty w łonie łódzkiej Narodowej Partji Robotniczej osiągnęły formę szczytową. W lipcu br. miał się odbyć w Łodzi zjazd NPR. lewicy, na którym miała zapaść decyzja przekształcenia partji na Stronnictwo Narodowych Socjalistów. Zjazd się nie odbył wobec nawiązania świeżych pertraktacyj NPR. prawicy z NPR. lewicą, w celu połączenia się. Miało to nastąpić na zjeździe w Tomaszowie. Zjazd się jednak nie odbył. W nadchodzącą niedzielę ma odbyć się w Łodzi zebranie dawnych enzetce rowców, którzy chcą się połączyć z NPR. prawicą, co grozi rozłamem NPR. lewicy. Prawdopodobnie **grupa posła Fichny** stworzy Stron. Nar. Socjalistów **a grupa posła Waszkiewicza** połączy się z NPR. prawicą.

——oo——

„Błękitny generał" w Małopolsce

Sanacyjne szykany i entuzjazm ludności.

Tak się jakoś „dziwnie" złożyło, że gen. Józef Haller w swym objeździe placówek Zw. Hallerczyków napotyka na różne nieprzewidziane trudności.

11 września został aresztowany w Bielsku p. Zajączek i przewieziony 12 bm. do aresztu śledczego w Wadowicach. Przed kilku dniami aresztowano p. **Emila Kosmana jednego z przywódców Hallerczyków w Makowie Podhalańskim** i osadzono w areszcie śledczym. Ponadto 11 września wieczorem niemal wszyscy wybitniejsi członkowie organizacji hallerowskiej w byłym powiecie makowskim, otrzymali wezwanie do sądu okręgowego w Wadowicach, gdzie rano 12 bm. zostali przesłuchani przez sędziego śledczego. A właśnie 12 września w południe miał przybyć do Makowa gen. Józef **Haller** w celu przeprowadzenia inspekcji tamtejszych placówek i miała się tam odbyć **manifestacja** na jego cześć, zapowiadająca się wspaniale. Aresztowani lub wezwani na przesłuchanie do sądu są to właśnie organizatorzy tej manifestacji.

Na polecenie starostwa w Wadowicach **skonfiskowała policja afisze**, zawieszone w oknach wystaw sklepowych w Wadowicach oznajmiające o przyjeździe, miejscach i terminach zebrań z udziałem gen. Józefa Hallera. Na afiszach nic poza informacjami o zebraniach nie było napisane. Kuśnierzowi, p. Fabrowiczowi, który szył czapki dla Hallerczyków, oświadczono w Starostwie, że są to związki nielegalne (!).

Ciekawe były polecenia policji i Starostwa do zapowiedzianego zebrania w Makowie. Zakazano tam stawiania bram powitalnych, urządzania pochodu i banderji a nawet maszerowanie **czwórkami zabroniono Hallerczykom** pomimo, że ci mają to dozwolone w statucie zatwierdzonym przez ministerstwo.

Mimo tych zabiegów **zebrania z udziałem gen. Hallera udają się znakomicie i biorą w nich udział olbrzymie rzesze ludności.**

Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej nad Adrjatykiem.

W dniu 8 bm. odbyła się na wyspie Solta obok Splitu, w Dalmacji wspaniała uroczystość polsko-jugosłowiańska, a mianowicie: uroczyste umieszczenie kopji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w kaplicy „Domu Polskiego nad Adrjatykiem". W uroczystości oprócz wielkiej wycieczki polskiej, liczącej około 70 osób, wzięli udział w wielkiej liczbie przedstawiciele jugosłowiańskich władz i olbrzymie tłumy okolicznej ludności.

Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej wyniesiono ze statku w uroczystej procesji do kaplicy „Domu Polskiego nad Adrjatykiem". — Przed wejściem do kaplicy przemawiał **przewodniczący komitetu budowy kaplicy prof. Dr. Tadeusz Hilarowicz**, dalej przemawiali delegat biskupa ze Splitu ks. kanonik Herkulan Luger i proboszcz miejscowy ks. Marin Bezić, poczem obraz wniesiono do kaplicy, gdzie Mszę św. odprawił ks. Herkulan Luger. Przed kaplicą p. Jadwiga Hilarowiczowa wręczyła księdzu M. Bezićowi dary polskie dla kościoła parafjalnego w Grohocie na wyspie Solata, a mianowicie obraz św. Kingi (dar klasztoru Klarysek w Starym Sączu) i błogosł. Salomei (dar klasztoru św. Andrzeja w Krakowie).

Dokument nadesłany przez miasto Wilno we formie dyplomu stwierdza, że kopja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej **jest darem miasta Wilna dla kaplicy polskiej nad jugosłowiańskim Adrjatykiem** i że kopja ta malowana przez artystę-malarza Michała Kuleszę, poświęcona została przez śp. ks. biskupa Władysława Bandurskiego; dokument ten nosi podpisy śp. ks. biskupa Bandurskiego, b. prezydenta miasta Wilna p. J. Folejewskiego, proboszcza parafji ostrobramskiej ks. St. Zawadzkiego i p. M. Kuleszy.

W. J.

Nauka religji w Hiszpanji.

Biskup Barcelony wyraził swoją wdzięczność i zadowolenie, iż w odpowiedzi na jego ostatni list pasterski aż **dwieście szkół elementarnych w samej Barcelonie wypowiedziało się za nauczaniem religji.** Biskup uważa to za bardzo pomyślną oznakę i jest przekonany, że sprawa nauki religji w Hiszpanji jest na dobrej drodze. Jednocześnie poleca Biskup **zorganizowanie kursów nauki religji poza szkołą.** (KAP).

Przed startem stratosferycznego samolotu

Prace nad francuskim samolotem stratosferycznym, w którym firma Farmana chce osiągnąć jeszcze większą wysokość, niż prof. Piccard, są obecnie na ukończeniu. Celem wyprawy będzie zbadanie możliwości utworzenia stratosferycznej komunikacji międzykontynentalnej dla samolotów pasażerskich. Liczne próby, dokonane nad lotniskiem w Toussus le Noble, dały rezultaty zadowalające. **Samolot może osiągnąć wysokość 24.000 metrów.** Śmigło przy tym samolocie jest czteroskrzydłowe, aby móc zwiększyć jego działanie w rzadkiem, górnem powietrzu.

———o———

WYSPA PŁYWAJĄCA DLA SAMOLOTÓW NA ATLANTYKU. Niemiecka Lufthanza zakupiła statek Westfalen, który ma służyć jako pływająca wyspa na Oceanie dla samolotów. Będzie on wyposażony w urządzenia techniczne, zezwalające na lądowanie samolotów. Statek będzie umieszczony **na Oceanie Atlantyckim pomiędzy południową Ameryką a lądem europejskim.**

Z całego świata.

Katedra prawa lotniczego we Włoszech

Na uniwersytetach włoskich powstała katedra prawa lotniczego. Specjalna komisja, złożona z wybitnych prawników, jak prof. Cogliolo, prof. Giannini i prof. Ambrosini ustali w październiku normy nauczania i powoła kandydatów na profesorów prawa lotniczego.

Zarząd Fundacji Józefa Antoniego Hallera

nadesłał nam następującą odezwę:

Od przeszło stu lat swego istnienia, wywiązywała się Fundacja Józefa Antoniego Hallera bez przerwy z nałożonego jej statutem zadania, udzielając pomocy materjalnej potrzebującym członkom uprawnionych rodzin, a szczególnie starcom, kalekom i kształcącej się młodzieży. W tym roku poraz pierwszy zawiodła. Dzierżawca dóbr fundacyjnych przestał zupełnie wywiązywać się ze swych zobowiązań, uniemożliwiając przyznanie jakichkolwiek wsparć na rok bieżący.

Nie mogąc odpowiadać pojedynczo na liczne skargi i żale zawiedzionych petentów, nie mających środków na konieczne potrzeby życiowe, na zapłacenie czesnego, a często nawet głód odczuwających, zapewniam wszystkich tą drogą, że kuratorjum nie zaniedbało niczego, dla obrony praw skrzywdzonych. Kroki sądowe wszczęto już dawno. Niestety nie dały one dotąd rezultatu. Nasza wadliwa procedura sądowa, nie dostosowana do dzisiejszych warunków życia, nie zapewnia szybkiego wymiaru sprawiedliwości przedewszystkiem głodnym. Jak gdyby głód umiał czekać i uznawał ferje letnie! Jestem pewny, że gdy nastaną u nas lepsze czasy, społeczeństwo rozwiąże ustawodawczo i tą kwestję, dla poprawy losu najbiedniejszych.

Ja zaś serdecznie z nimi współczując, podwoję swą energję, aby mimo obecne trudności, obronić ich słuszne prawa.

Stan. Haller.
Kurator Fundacji Józefa Antoniego Hallera.

Międzynarodowy kongres astronomów

Międzynarodowy kongres astronomów w Bostonie zakończył obrady. Jednym z wiceprezesów wybrano prof. Banachiewicza. Na ostatniem zebraniu **prof. Witkowski przedłożył sprawozdanie z polskich obserwacyj zaćmienia słońca.** M. in. uchwalono potrzebę przeprowadzenia specjalnych obserwacyj gwiazd południowej półkuli, według pomysłu zmarłego astronoma polskiego Zaleskiego. Na krakowskie badania efemeryd gwiazd zmiennych **przyznano subwencję w zwiększonych rozmiarach.** Wobec kryzysu obniżono składki państw o kilkanaście procent. Po kongresie odbyły się zebrania dyskusyjne z udziałem najwybitniejszych specjalistów w zakresie studjów nad budową wszechświata. **Następny kongres odbędzie się w Paryżu w r. 1935.**

Trocki jedzie do Piszczan.

Donosiliśmy już o zezwoleniu rządu czechosłowackiego na pobyt Trockiego w miejscowości leczniczej — Piszczanach. Byłego dyktatora sowieckiego przewiezie od granicy samochód zakładu piszczańskiego. W Piszczanach Trocki zamieszka w dwóch pokojach wraz ze swym sekretarzem. Zajmie się on poza kuracją dokończeniem „Pamiętników" dla „United Press". **Trockiego będzie kosztował pobyt w uzdrowisku dziennie 300 koron czeskich**, t. zn. około 78 złotych polskich. Dziwnym zbiegiem okoliczności, **wróg caratu zatrzyma się w hotelu „Royal", którego dyrektorem jest były dygnitarz carskiej gwardji, książę Lubomirski.**

———o———

PRACE RESTAURACYJNE PRZY GROBIE ŚWIĘTYM. Dzięki porozumieniu pomiędzy opiekunami Grobu św. w Jerozolimie, katolikami, Grekami oraz Armeńczykami, rozpoczęły się obecnie prace restauracyjne w bazylice przy grobie Chrystusa Pana. Przedstawiciele trzech wyznań ustalili program prac i przebudowy. (KAP).

PROFESOR UNIWERSYTETU W NANCY WSTĘPUJE DO ZAKONU. Profesor Georges Benard, profesor prawa na uniwersytecie w Nancy oraz znakomity pisarz z dziedziny prawniczej wstąpił do zakonu Dominikanów w Amiens.

POLSKI JĘZYK ZRÓWNANY WE WŁOSZECH Z INNEMI. Ukazało się w Rzymie rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji, mocą którego język polski został wprowadzony narówni z językami angielskim, niemieckim (literami łacińskiemi), francuskim, hiszpańskim, łacińskim, portugalskim i esperanto do liczby języków, w których **można nadawać telegramy wewnętrzne we Włoszech.** Dotychczas w praktyce tolerowano nadawanie depesz wewnętrznych w języku polskim, teoretycznie jednak urzędnik mógł odmówić przyjęcia depeszy, zredagowanej po polsku.

NA PAMIĄTKĘ ODSIECZY WIEDNIA. Dnia 11 b. m. odbyło się w kościele św. Józefa na Kahlenbergu pod Wiedniem nabożeństwa na pamiątkę odsieczy Wiednia przez króla Jana III. W nabożeństwie wzięli liczny udział przedstawiciele wiedeńskiej polonji.

ZGON NAJSTARSZEJ FRANCUSKIEJ ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ. W Nizzy zmarła, przeżywszy 97 lat, najstarsza francuska dram.-artystka, pani Bossu de Nessine. Zmarła artystka święciła triumfy za czasów drugiego cesarstwa w Komedji francuskiej, gdzie występowała pod pseudonimem teatralnym Lovely

Literatura.

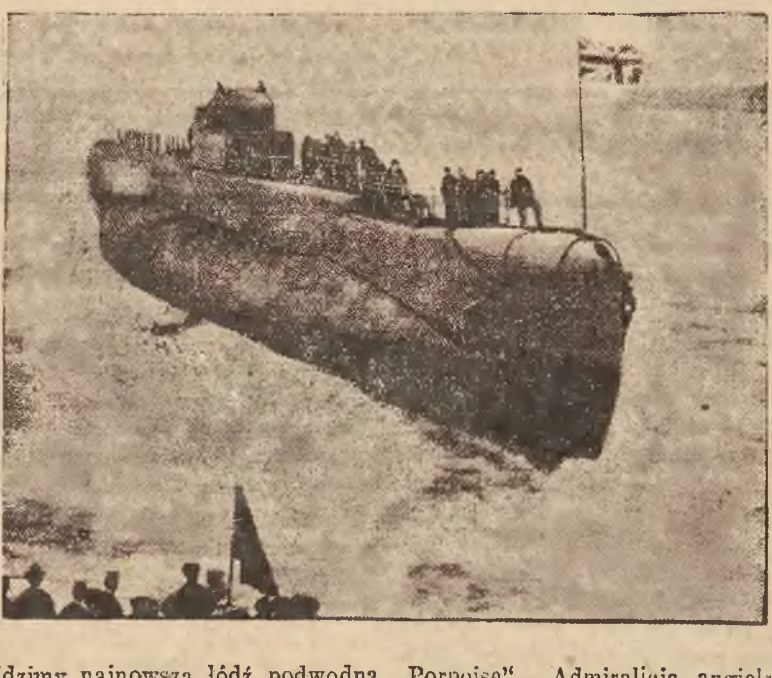
Literaci krakowscy ku czci Wyspiańskiego.

W ostatnim tygodniu listopada odbędzie się **w Krakowie ogólnopolski** obchód 25-lecia śmierci **Stanisława Wyspiańskiego,** połączony z olbrzymią manifestacją narodową ku uczczeniu pamięci wielkiego poety. Na czele komitetu wykonawczego stanął przyjaciel Wyspiańskiego, b. premjer, rektor **Juljan Nowak;** prace komitetu rozłożyły między siebie liczne sekcje. Jak dowiadujemy się, **a podnieść to należy z uznaniem,** pomimo rozłamu, jaki ostatnio zapanował w krakowskim Związku literatów, w czynnościach sekcji literackiej obchodu biorą zgodny udział i członkowie Związku i tak zwani „secesjoniści“. Przewodniczący sekcji literackiej jest znany literat **Jan Pietrzycki.** Sekcja odbyła już szereg posiedzeń w krakowskim Magistracie, dokładając wszelkich starań, by „literacka“ strona obchodu wypadła jaknajwspanialej. Studjum literacko-artystyczne o twórczości Wyspiańskiego ma napisać prof. **Ludwik Skoczylas,** broszurę popularną o Wyspiańskim prof. **Bolesław Pochmarski.** Również teatr im. Słowackiego ma wystąpić z osobnem wydawnictwem o wartościach teatralnych twórczości Wyspiańskiego, a krakowska „Gazeta Literacka“ wyda w redakcji pp. Gałuszki, Kudlińskiego, Rusinka i Szantrocha numer uroczysty. Obchód poprzedzi szereg prelekcyj o Wyspiańskim, wygłoszonych częścią w salach publicznych, a częścią przez „radjo“ przez tak wybitnych prelegentów, jak Pigoń, Kołaczkowski, Sinko, Pietrzycki, Balicki, Skoczylas itd. Przemówienie na Akademji w teatrze ma wygłosić **Wacław Sieroszewski.** Wyłoniona z łona sekcji literackiej osobna komisja, złożona z pp. rektora Nowaka, Pietrzyckiego i Waśkowskiego, ma za zadanie wmurować tablicę pamiątkową, dłuta artysty-rzeźbiarza **Karola Hukana,** przy placu Marjackim na domu, w którym Wyspiański napisał „Wesele“. (dziś dom Czynciela). Odwiedziliśmy pracownię p. Hukana, gdzie artysta przygotował piękny projekt tablicy, oraz pracuje już nad wielkich rozmiarów medaljonem z głową Wyspiańskiego. Zaznaczyć należy, że tak podobieństwo, jak i wyraz twarzy twórcy „Wesela“ są w dziele p. Hukana doskonałe. — Niemałem uświetnieniem obchodu Wyspiańskiego będzie fakt, że równocześnie z obchodem ma się odbyć w Krakowie zawodowy **zjazd literatów z całej Polski.** Wysoce nastrojowym momentem obchodu jest planowany w jednym z dni uroczystych **wieczorem przy świetle pochodni pochód literatów przez miasto do grobowca Wyspiańskiego na Skałce.**

Uspokoił go. — Panie doktorze, tak się niepokoję o me zdrowie, że często chcę sobie życie odebrać!

— Ależ to głupstwo, drogi panie! Skoro ja się panem zająłem, nie potrzebuje pan już myśleć o samobójstwie.

Anglja buduje wciąż nowe łodzie podwodne.



Na zdjęciu widzimy najnowszą łódź podwodną „Porpoise“. Admiralicja angielska stara się wyposażyć swą flotę bojową w lekkie jednostki raczej, aniżeli w olbrzymy morskie. Specjalny nacisk kładzie na budowę łodzi podwodnych: ostatnia ma pojemności 4000 ton, uzbrojona jest w 4 ciężkie i 2 lekkie działa, oraz 8 rur torpedowych.

Rzeczy ciekawe.

GROCH Z GROBU TUTANKHAMENA

Nowy rekord: groch, który liczy przeszło 3.000 lat, pochodzi bowiem z grobu króla Tutankhamena, wydaje obfite plony! Przywiózł go na północ Europy pewien duński profesor, który brał udział w pracach przy wykopaliskach grobu „Króla Tut'a. kilka sadzonek tego prastarego grochu powędrowało do ogrodu szwedzkiej prowincji Smaaland, gdzie się doskonale udały. Dwa ziarna z tego zbioru otrzymał C. G. Svenson, emerytowany majster z Ronneby, miasteczka na południowem wybrzeżu Szwecji, i zasiał je w swoim ogródku. Z tego zasiewu uzyska 202 sztuki. Zasiał ponownie, na wiosnę tego roku, 65 sztuk, z których wszystkie zakwitły. Łodygi od 4 do 6 stóp wysokości, mają pełno czerwonych i białych kwiatów. Mieszkańcy małego miasteczka z zaciekawieniem śledzą rozwój „królewskiego“ grochu.

Sport.

Polonja ostatecznie mistrzem Warszawy w boksie.

Rozegrany w ub. tygodniu mecz o drużynowe mistrzostwa Warszawy w boksie pomiędzy Polonją a C. W. S.. zakończył się, jak wiadomo zwycięstwem Polonji 10:6. Po zawodach oba kluby złożyły protesty. C. W. S. zażądał zweryfikowania meczu na 8:8, a to ze względu na to, że występujący w barwach Polonji Sowiński nie jest senjorem i nie miał prawa walczyć o mistrzostwo Warszawy. Polonja odwołała się również do władz bokserskich z powodu dyskwalifikacji Wolskiego II. na skutek orzeczenia lekarza. Obecnie P. Z. B. uznał słuszność stanowiska Polonji i cofnął dyskwalifikację Wolskiego II. Tem samem mecz wygrała ostatecznie Polonja w stosunku 10:6, zdobywając definitywnie tytuł mistrza Warszawy.

MECZ KORESPONDENCYJNY POLSKA—ESTONJA. W Poznaniu i Tallinie odbył się mecz strzelecki korespondencyjny Polska—Estonja. W strzelaniu z karabinu małokalibrowego zwyciężył kpt. Lewiński 273 pkt. przed Wąsowiczem 265 pkt. i kpt. Gościewiczem 262 pkt. Ogółem zespół polski, składający się z 12 zawodników, zdobył 3002 pkt. W strzelaniu z karabinu wojskowego pierwsze miejsce zajął major Stawarz 209 pkt. przed kpt. Gościewiczem 203 pkt. i Gołańskim 197 pkt. Ogółem drużyna polska zdobyła 2263 pkt. Wyniki zawodów w Estonji nie są jeszcze znane.

Humor

Ortografja. — Lekarz otrzymał ze wsi następującą pocztówkę: „Szanowni panie doktoże. Proszę pszyjechać do nas bo muj monsz ma odre“.

Pojechał i stwierdził, że o odrze niema oczywiście mowy; był to lekki reumatyzm.

— Ja zaraz wiedziałam, panie doktorze, że to reumatyzm, tylko nie umiałam tego napisać!

Łudząco podobny. — Gość zwiedzający pracownię malarską. Podobno pewien malarz namalował tak naturalne owoce, że dziobały je ptaki!

Malarz: To jeszcze nic! Ja namalowałem dwa miesiące temu kawałek sera szwajcarskiego i teraz są w nim robaki!

Jesień w naszej poezji.

Żadna pora roku po wiośnie niema w sobie tyle uroku, co jesień. Pierwsza z zarodka życia rozkwita pełnią młodości, zdrowia i wesela — druga jest okresem zbiorów, równocześnie okresem przejmującym żałobą nokturnów obumierającej natury. Nuta jesiennego przełomu życia i śmierci, szczególne piętno wyciska na lirycznej duszy polskiej, to też niema u nas poety, któryby do jej wianka nie dorzucił przynajmniej kilku skromnych strof.

Jesień do jednych przemawia dosytem owocobrania. Odźwięk tego wrażenia spotykamy u Lenartowicza, — który każe nam się cieszyć z hojnych plonów sam też pragnie, by jesień jego życia była pogodną i dostatnią. Daleko wcześniej podobne motywy kierowały Kochanowskim w „Pieśni świętojańskiej“.

Jesień w czas zbiorów odtworzył A. Mickiewicz w niedokończonym poemacie „Kartofla“, jeszcze w okresie filomatycznym. Znana jest też nasza gospodarna „złota jesień“ W. Pola.

Naogół jednak ani ciężarne owocem sady, ani też błogość i majestat pierwszych jesiennych dni, nie przykuwają zbytnio uwagi poetów, ale fascynująco działa na nich szelest opadających liści, melancholja odlotu ptaków, smutek, nostalgja tej pory — jej „oczy łzawe i blada skroń“. Komu cierpienia serce rozdarły, — pisze poeta — kto przeżył życie wśród strasznych burz, ten kocha jesień i wpółumarły, do czaru wiosny nie tęskni już. W niej bowiem znajduje ukojenie dla zbolałej duszy, zapomnienie szarzyzny i niedoli, współdźwięki pokrewne. Niechybnie wtedy:

O ciernie deptać znośniej i z ochotą
Na dzid iść kły,
Niż błoto deptać, ile z łez to błoto
A z westchnień mgły...

jak się skarży głębokim smutkiem tragiczny samotnik, epigon romantyzmu C. Norwid.

Równie głęboko jesień odczuł jego współtowarzysz F. Faleński — wyraz tego dał w poniższym wierszu:

Ścielą się liście pożółkłe z posępnym szelestem...
Wiatr je porywa szyderczy podrzuca i targa —
Jesień wokoło mnie i wszędzie gdzie tylko [jestem,
W piersi mej żal zapóźniony i smutek i skarga.

Z ostatnich poetów w krajobraz jesienny zagłębiają się K. Przerwa-Tetmajer w wierszu „Na Anioł Pański“, J. Kasprowicz w „Akordach jesiennych“, A. Waśkowski w „Jesieni“ itd., z kobiet M. Konopnicka w „Babiem lecie“, K. Iłłakowiczówna w „Pogrzebie lata“. Jest to przeważnie poezja liryczna, sugerująca nastrojem niepokojącej goryczy i udręki. W ogólnym smutku tchnącym jadem śmierci, budzą się w duszy wspomnienia. Niema w nich już symptomów życia — jest tylko pustka, żal, złuda i niemoc bezsilna.

Dawniej — na wiosnę młodzieńczych lat, wspomina E. Jędrkiewicz, serce jednako śpiewało o łzach bólu i słońcu, czy oćmie jesiennej, „bo mu wszystko było jak trza“. Nie rozumiał poeta jeszcze nieszczęścia, jakkolwiek różnie bywało. Natomiast dzisiaj patrząc „w jesienne świata szlaki chłodne“ — okres ten jakiś dziwny się wydaje. A chociaż i dawniej często „słowo człowieczej niedoli stawało się ciałem“, to przecież:

„...dopiero z tych łez,
Dziś dowiedziałem,
Że i mnie pono serce boli“.

Myśli pęcznieją od refleksyj. Chciałoby się wrócić w tamten świat — niestety wszystko przemija bezpowrotnie. Lecz jakże ciężko rozstać się ze szczęściem, młodością. Dobrze, skoro te wspomnienia są jasne, — gorzej, gdy się wiosny nie znało, a już ciałem „wstrząsa rozłąki jesień“. Trudno wtedy przychodzi pogodzić się ze świadomością. Wprawdzie czasem jak przez mgłę przedzierzgnie się uśmiech szczęścia [H. Zbierzchowski „Jesień“, Tuwim „Siódma jesień“,] — powoli serce ogarnia zwątpienie. Coś się skończyło i to często zawodem rozczarowania. Rozczarowanie to silnie oddał J. Kościelski:

W mem sercu jesień; mój cień mętny blady
Wlecze się i traca uschłe liście doli,
Liście minionych upojeń i ślady
Dawnych rozkoszy, świadki ciężkich boli.

Słyszysz pamiątek zwiędłych szelest pusty
W nim snadź zasłyszysz akord pieśni w locie.
Początek muś dał szczęśliwemi usty
W snach bujnych lata, w nadzieji, w ochocie.

Dziś pod nogą martwy liść mi syczy,
We mgle przedziwne wspomnień przędę sieci.
Więc sercu nie dziw się, jeśli życzy,
By padły na nie śniegi niepamięci.

Jeszcze bardziej krańcowym jest pesymizm A. Malczewskiego. Przedstawia on nam obraz ostatniej nędzy, opuszczenia i samotności:

W tym ciemnym ludzkich uczuć i posępnym [lesie
Dla jednych czas powoli odrętwienie niesie,
Gubią listek po listku, aż w późnej jesieni
Jak mszyste, głuche dęby stoją obnażeni.

Musi już targać człowiekiem straszna rozterka, lub stać zupełnie bezsilny nad ciężarem życia, gdy się otwarcie woła o śmierć, jak to uczynił St. Brzozowski:

O przyjdź, jesienią —
W chwilę zmierzchu senną, niepewną —
I dłonie
Swe przejrzyste, miękkie, wonne
Na cierpiące
Połóż me skronie
O śmierci!

Jesień przynosi także nutę wspomnień przebrzmiałej miłości, która przeszła i już więcej nie wróci — zostawiła tylko żal cichy, nieukojny.

Jakże często wtedy obrazem rozstania żyje się niby chlebem powszednim. „Pamiętam: wśród jesieni, przy wieczornym chłodzie jutro miałem wyjeżdżać, błądzę po ogrodzie“, itd. wywnętrza się bardzo szczegółowo z ostatnich chwil z ukochaną Gustaw Mickiewicza.

Czas jednak jest najlepszym lekarzem zapomnienia. L. Rydel pociesza się że już:

Wiatry zwiały
Ten kwiat biały
Z pachnącej jabłoni.
We mgle bladej
Stoją sady
I słowik nie dzwoni.

Wierzy, iż „później, wcześniej sen się prześni i kochać przestanie“ — przestaną łzy i ból dokuczać. Melodyjnie, ale czy szczerze? „Zapomnij! — Ja zapomnę? O rozkazać snadno!“ skarży się Gustaw z bezwzględną racją.

Może prędzej skończy się to wszystko: „...rankiem, jak po jesiennym liściu, chodził smutny cichy“ „W tem ucztujących przeraził strzał bliski, tłumem biegliśmy w jego komnatę — już nie żył!“ (Godzina Myśli — J. Słowacki).

Samobójstwo jest bowiem — „młodzieńczą chorobą“.

MARJAN SKORA (Wieliczka).

Co słychać w Krakowie.

Sroda 14: Podwyższenie Krzyża św.
Czwartek 15: M. B. Bolesnej.
Czwartek 15: wschód słońca o godz. 5.34, zachód o godz. 18.16.

———o———

KONFISKATA „PIASTA". Wczorajszy numer „Piasta" uległ konfiskacie. Następne wydanie świeciło licznemi, białemi plamami. Skonfiskowano szereg artykułów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 20 do 25 gr, śmietana kwaśna 1.20 do 1.60, ser krowi 60 do 80 gr, masło deserowe 3.60 do 3.80, masło zwyczajne 2.80 do 3 zł, buraki ćwikłowe 8 do 10 gr, marchew 10 do 12 gr, cebula 20 do 25 gr, pietruszka 15 do 20 gr, pomidory 10 do 15 gr, selery 20 do 25 gr, fasola szparagowa żółta 35 do 40 gr, włoszczyzna świeża 15 do 20 gr, jabłka 1 kg. 20 do 60 gr, gruszki 30 gr do 1.20, śliwki węgierskie 80 gr. do 1.20, winogrona 80 gr. do 2 zł, czernice 20 do 25 gr, deroń 70 do 80 gr, kury 2.50 do 4 zł, kurczęta para 2 do 4 zł, kaczka 1.50 do 2 zł, gęś żywa 4 do 6 złotych.

Z TARGU ZWIERZĘCEGO. W ub. tygodniu spędzono na targi: buhaji 211, wołów 152, krów 166, jałówek 131, cieląt 756, nierogacizny 724, razem 2140 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 37 do 72 gr, woły od 45 do 75 gr, krowy 30 do 70 gr, jałówki od 40 do 77 gr, cielęta od 80 gr. do 1.27, nierogacizna o d1.14 do 1.45; bitej wagi: nierogacizna od 1.40 do 1.88. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2065 sztuk, na konsumcję innych gmin 74 sztuki, pozostało niesprzedanych 20 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd bydła rogatego, cieląt i nierogacizny mniejszy niż w ubiegłym tygodniu. Ceny utrzymały się na poziomie cen tygodnia ubiegłego z wyjątkiem cen nierogacizny bitej wagi, która nieznacznie zwyżkowała.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW w dzielnicy XVIII (Warszawskie). Magistrat zawiadamia, że u psa wolno biegającego w dzielnicy XVIII (Warszawskie) stwierdzoną została wścieklizna, wskutek czego wydano zarządzenie zakazujące swobodnego wypuszczania psów w dzielnicach: 1) XVIII. (Warszawskie) i 2) VI. (Wesoła). W dzielnicach wymienionych przez przeciąg 3-ch miesięcy mogą być wyprowadzone psy zaopatrzone w bezpieczne kagańce i marki ewidencyjne, jednak prowadzone na smyczy. Psy wolno biegające, choćby nawet w kagańcu i z marką będą przez oprawcę łowione i do 48 godzin zgładzane. Nadmienia się, że wymieniony wściekły pies biały szpic pokąsał dnia 11 i 12 bm. 7 osób (siedem), które poddano szczepieniom.

PŁASZCZ I ROWER DO ODEBRANIA. U Włodzimierza Bujora zakwestjonowano płaszcz damski wełniany koloru bronzowego, podszewka popelinowa koloru popielatego. Płaszcz ten pochodzi najprawdopodobniej z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Zaś na Komisarjacie III., ul. Siemiradzkiego 24 znajduje się pochodzący prawdopodobnie z kradzieży rower męski marki „Puch". Poszkodowany może się zgłosić w godzinach urzędowych celem ewent. odebrania po udowodnieniu własności i zapodaniu okoliczności kradzieży.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DEMONSTRACJE Z DZIEDZINY PSYCHOKRYMINOLOGJI. Dr. A. M. Langsner, członek Instytutu Psychologicznego w Indjach w Tinnevelly, w dniach 17 i 18 bm. w teatrze „Bagatela" o godz. 8.30 wieczorem dokona swoich demonstracyj z dziedziny psychokryminologicznej. Dr. A. M. Langsner, światowej sławy psychokryminolog niezwykłemi pokazami zaciekawił świat cały. Prasa zagraniczna rozpisuje się o nim jako o fenomenie, chociaż sam osobiście za takiego się nie uważa. Dr. A. M. Langsner znanym jest w Polsce z wykładów swoich w Warszawie, gdzie swojemi doświadczeniami w sali Filharmonji poruszył prasę i opinję stolicy. Sprzedaż biletów w kasie „Bagateli" od dnia 15 bm. od godziny 10 rano do 2 pop. i od 4 do 7 wieczór.

BIURO INFORMACYJNE DLA NOWOWPISUJĄCYCH SIĘ NA UNIWERSYTET o studiach uniwersyteckich i życiu samopomocowem, mające za zadanie ułatwić pierwsze kroki Koleżankom i Kolegom, przybywającym do Krakowa na studja — prowadzi Bratnia Pomoc Studentów U. J. w sali Nr. 40 Coll. Nov. (I piętro) w czasie od 15 do 30 bm. tj. przez cały czas trwania wpisów w Uniwersytecie. — Na miejscu do dyspozycji spis wykładów, pióra, atrament. Kompetentni koledzy objaśniają o wyborze i wpisie należytych wykładów itp.

Również Prezydjum Delegacji Kół Naukowych U. J. otwarło Biuro Informacyjne o studjach na U. J. Dyżury odbywają się codziennie od 10—12 przy ul. Jabłonowskich 5, I p. Równocześnie na czas wpisów zostanie uruchomione Biuro Informacyjne dla nowopisujących się w sali 39 Coll. Nov. Obok bezpłatnie dostępnych piór, atramentów i spisów wykładów otrzyma każdy dokładne informacje z zakresu każdego wydziału i przedmiotu na U. J.

Szczątki bohaterskich lotników
w przejeździe przez Kraków.

Ozdobiony zielenią peron dworca zachodniego w Krakowie zapełnił się wczoraj około godz. 3-ciej po południu delegacjami związków i organizacyj miejskich, kompanją honorową 2 p. lotniczego i kolejowego przysposobienia wojskowego. oraz tłumem publiczności. O godz. 3.15 wjechały na tor boczny 2 wagony, z których drugi wiózł zwłoki tragicznie zmarłego zwycięzcy rajdu naokoło Europy, por. Żwirki, oraz zwłoki konstruktora awionetki, inż. Wigury. Kompanje honorowe sprezentowały broń, a tłum ogarnęło dziwne wzruszenie. Oto przed zebranymi stały cicho dwie trumny, tonące w powodzi wieńców i kwiatów, kryjące w sobie szczątki bohaterów przestworzy, którzy wsławili imię Polski i wkrótce po triumfalnem przyjęciu w kraju padli ofiarą tragicznej katastrofy. Cała Polska odczuła głęboko ten tragizm, jaki tkwił w śmierci zwycięskich pilotów; w niejednem też oku zabłysła łza serdecznego żalu. Ostatnią swą drogę — z Cieszyna do Warszawy — przebywają zmarli lotnicy, otoczeni hołdem i czcią, gdyż teraz już stali się symbolem zwycięskiej walki dla chwały Ojczyzny.

Nad dworcem krążyło 9 samolotów wojskowych i awionetka kolejowego P. W. — W chwili przybycia wagonu ze zwłokami, licznie zebrane delegacje składały wieńce przy trumnach lotników. Między innymi dr. Flach imieniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich złożył wieniec z utkaną z kwiatów biało-czerwoną śmigą w środku.

Egzekwje przy trumnach odprawił kapelan wojskowy ks. dziekan Zapała. Następnie wygłosił krótkie przemówienie pożegnalne dowódca O. K. V. gen. Łuczyński.

Około godz. 3.30 dopuszczono publiczność na peron bez biletów. Z przykrością stwierdzić musimy, że poważna ta uroczystość zakłócona była brakiem należytego porządku; na peronie, mimo iż nie dopuszczano publiczności, panował niebywały ścisk i chaos. Dopiero później policja zdołała opanować sytuację i dopuszczała chętnych w szeregu czwórkami.

O godz. 17.52 po ukończeniu uroczystości żałobnych, odjechał wagon, wiozący szczątki poległych lotników pociągiem pospiesznym wprost do Warszawy.

UCZCZENIE Ś. P. POR. ŻWIRKI. Aeroklub krakowski uchwalił uczcić tegoroczny lot południowo-zachodniej Polski imieniem ś. p. por. Żwirki jako dwukrotnego zwycięzcy w tym locie w latach 1929 i 1930. Postanowiono ufundować nagrodę przechodnią klubu dla zwycięzcy w locie południowo-zachodniej Polski im. por. Żwirki, która to nagroda przechodzi na własność klubu, którego członkowie zajmą pierwsze miejsce we wspomnianym locie trzykrotnie pod rząd lub pięciokrotnie w ogólności. Nagrodę to ufundują wszystkie komitety organizacyj L. O. P. P. w Krakowie, 2 p. lot i Aeroklub krakowski.

———o———

NAJTAŃSZA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK TOW. IM. PIOTRA SKARGI w Krakowie zaopatrzona w doborowe dzieła, zwłaszcza z zakresu beletrystyki i w lektury szkolne oraz Czytelnia czasopism, licząca kilkadziesiąt pism są otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10—13 i od godz. 16—20 przy ulicy Siennej 5 na parterze.

MIĘDZYNARODOWE TARGI PRÓBEK W SAO-PAOLO. Według informacyj udzielonych Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie przez Poselstwo Rzplitej Polskiej w Brazylji, odbędą się w Sao-Paolo w czasie od listopada 1932 do stycznia przyszłego roku Międzynarodowe Targi Próbek. Będą one miały za zadanie zorjentować zwiedzających z cenami fabrycznemi towarów, kosztami załadowania, stawkami celnemi i innemi opłatami importowemi.

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Cyganerja" (gość. wystąpi p. Ada Sari).

Niedziela po południu: „Don Pasquale" (gość. wystąpi p. Ada Sari).

Niedziela wieczór: „Cyrulik Sewilski" (gość. wystąpi p. Ada Sari).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).

ŚWIT: „Potęga Wiary".

APOLLO: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).

SZTUKA: „Szwejk".

SŁOŃCE: „Moralność p. Dulskiej" (w roli gł. Z. Batycka).

UCIECHA. „Skończona pieśń" (w roli gł. Willy Forst, Liana Haid).

ADRIA: Miljon.

PROMIEŃ: „Tyranja miłości", w roli głów. Leila Hyams, Lewis Stone.

ATLANTIC: „Front zachodni 1918".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od poniedziałku 12 do 17 b. m. film p. t.: „Miasto miłości" (w rolach gł. Iwan Petrowicz, Carmen Boni i Giny Manes).

———o———

NAJBLIŻSZA PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ. W sobotę dnia 17 b. m. występuje opera krakowska z XIX-tą z rzędu premjerą „Cyganerja" Puccini'ego. Przedstawienie to uświetni występ naszej sławnej śpiewaczki koloraturowej p. Ady Sari. Obok sławnej artystki wystąpią w partjach głównych pp.: L. Jaworzyńska. T. Szymonowicz, Stef. Romanowski. A. Mazanek. oraz pp.: Mazurek, Woźniak, Kopyciński i Wolak. „Cyganerję" przygotowuje muzycznie dyr. Bol. Wallek-Walewski, zaś reżysersko p. Stef. Romanowski. — W niedzielę dane będą dwie opery komiczne, a to: po południu o godz. 3.30 pełna humoru opera Donizetti'ego „Don Pasquale", wieczorem zaś o godz. 8-mej Rossini'ego „Cyrulik Sewilski". Wobu operach główną partję kobiecą odtworzy p. Ada Sari.

JEDYNY WIECZÓR TAŃCA I LEKKIEJ PIOSENKI odbędzie się w piątek 16 bm. w Starym Teatrze. Wykonawcami tego wieczoru będzie świetna tancerka Loda Halama, której kreacje taneczne, porywający temperament i precyzja w wykonaniu tańców budzą zawsze entuzjazm wśród publiczności oraz urocza artystka Vera Bobrowska i znakomity komik-recytator Jerzy Welin.

———o———

Dlaczego pominięto?

Z końcem czerwca br. ukazało się **Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Gimnazjum VI w Krakowie na Podgórzu za rok szkolny 1931/32.** Wydano je w **40-tą rocznicę powstania zakładu**, otwartego w roku 1892 po wielu latach starań ze strony gminy miasta Podgórza. Sprawozdanie poprzedza krótka historja Zakładu, zogniskowana w czterech „najważniejszych" datach. Więc rok 1892. Otwarcie 2 najniższych klas gimnazjum. Spis członków pierwszego grona nauczycielskiego.

Druga „ważna" data — rok 1907. Młodzież zawiązuje tajną organizację dla pracy niepodległościowej pod nazwą „Związku Mścicieli" (!) Trzeci moment to lata 1914 — 18; wojna a w związku z nią 9 nazwisk uczniów poległych w bojach i wzmianka o współudziale młodzieży w ruchu narodowym w listopadzie 1918 roku, w dniach wyzwalania się Ojczyzny z niewoli. Wreszcie, ta część Sprawozdania kończy się wymienieniem 8 dyrektorów i kierowników Zakładu, ich prac i zasług dla szkolnictwa polskiego.

Następuje sprawozdanie z wychowawczych i naukowych zabiegów grona nauczycielskiego w ubiegłym roku szkolnym. Znaczną ruchliwość wykazały poszczególne Koła, których było w Zakładzie kilka. Tak np. **Koło floty** zbudowało dwa kajaki i odbyło wiele wycieczek pieszo i łodziami Wisłą, z tych jedną do Warszawy. **Koło dramatyczne** wystawiło 2 komedje, **orkiestra symfoniczna i dęta i chór** rozwijały się pomyślnie, **2 drużyny harcerskie** pracowały nader gorliwie, pięknym plonem pracy może się pochlubić **Sodalicja Marjańska**, to samo odnosi się do przysposobienia wojskowego itd. To też za ofiarną i skuteczną pracę należy się prawdziwe uznanie gronu nauczycielskiemu, którego spis i wykaz zmian w jego zespole umieszczono w jednym z rozdziałów.

Tutaj jednak zatrzymujemy się przykro zaskoczeni. Sprawozdanie przedstawiło skrupulatnie wszelkie przesunięcia dokonane w minionym roku wśród grona: wszelkie przeniesienia, przydzielenia itp. **Pokryto jednak głębokiem milczeniem sprawę usunięcia w ciągu roku szkolnego 5 profesorów, przeniesionych znanym aż nadto sposobem na emeryturę.** Nie popełnili wszakże żadnej zbrodni, któraby ich jakby trędowatych, wykluczała ze społeczności ludziej i — ze Sprawozdania gimnazjum, w którem długie lata pracowali, niektórzy już od roku 1906 lub 1907. Za długoletnią, sumienną pracę zostali — wraz z wielu, wielu innymi towarzyszami tej samej doli wyrzuceni poza obręb szkoły bez słowa pożegnania, czy uznania w jubileuszowem sprawozdaniu.

R.

Uczeń gimn. postrzelony na polowaniu.

Dnia 11 b. m. koło godz. 17-tej został postrzelony przez myśliwego Zdzisława Stefańskiego, technika garbarskiego, Franciszek Boroń, lat 14, uczeń 4 klasy gimnazjalnej, zam. ul. Przewóz L. 32, wśród następujących okoliczności: Zdzisław Stefański polował jako uprawniony współwłaściciel rejonu myśliwskiego na polach Płaszowa na kuropatwy, wraz z dwoma innymi myśliwymi. W pewnej chwili zerwało się stado kuropatw do którego Stefański wystrzelił, a w tym momencie wyłonił się z dolinki uczeń Boroń i większość ładunku poraniła go po całem ciele, w którem utkwiło około 20 śrutów. Wezwany lekarz Pogotowia odwiózł go do szpitala św. Łazarza. Życiu jego nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

———o———

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Autorowi korespondencji podpisanemu **„Kalchas".** Możemy zamieszczać jedynie te korespondencje, których autor (choćby nie chciał podpisać się pod niemi) zakomunikuje redakcji swoje imię i nazwisko i poda adres do wiadomości poufnej redakcji. Korespondencyj których autorowie nie podają swego nazwiska redakcji nie możemy zamieścić.

———o———

Życie gospodarcze.

Usterki nowego projektu ustawy.

o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przesłała Związkowi Izb swoje uwagi do **rządowego projektu ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.** Projekt ten ujednostajnia różne przepisy dzielnicowe, dotychczas obowiązujące. Izba uważała za nieodzowne zgłosić **szereg uwag w sprawie zmiany poszczególnych jego artykułów.** W szczególności Izba wypowiedziała się za **wykluczeniem aportów idealnych, jak praca, klijentela i t. d.** wychodząc z założenia że na wypadek upadłości spółki, lub wystąpienia wspólnika, wnoszącego takie aporty do spółki, **pozbawione są one wszelkiej wartości.** W dalszym ciągu Izba wystąpiła **przeciw reglamentacji ruchu spółek przez ministerstwo przemysłu i handlu,** uważając, że wystarczyć winna kontrola sądu rejestrowego.

Izba wskazała na konieczność utworzenia **rady nadzorczej w spółkach o kapitale ponad 100.000 zł.,** lub liczących ponad 20 wspólników, gdyż przy zachowaniu postanowień projektu **każdy wspólnik miałby prawo kontroli,** co przy większej ich ilości stanowiłoby **dużą niedogodność.**

Nowe przepisy budżetowe i rachunkowe dla związków komunalnych.

Między ministerstwem spraw wewnętrznych a ministerstwem skarbu uzgodnione zostały projekty rozporządzeń w sprawie **nowych przepisów budżetowych i kasowo-rachunkowych dla związków komunalnych.**

Nowe te przepisy mają na celu w pierwszym rzędzie zapewnienie realności budżetu, oraz gospodarki bezdeficytowej związków komunalnych.

Przepisy ogłoszone zostaną **w dwóch rozporządzeniach,** z których jedno zawierać będzie **instrukcję budżetową,** drugie zaś tyczyć będzie **kasowości i rachunkowości.** Rozporządzenia te obejmą całokształt przepisów, dotyczących formalnej strony gospodarki finansowej związków komunalnych, **kasując jednocześnie wszystkie uprzednio wydane przepisy w tym zakresie.**

Deficytowy obrót handlowy Polski z krajami egzotycznemi.

Obroty handlowe **z krajami egzotycznemi** kształtują się dla Polski **ujemnie.** Deficyt bilansu handlowego z temi krajami wyniósł bowiem w r. ub. **przeszło 271 milj. zł.** Tak np. **z Brazylji** przywieźliśmy w roku ub. towarów za 19.9 milj. zł., a wywieźliśmy zaledwie za 1.5 milj. zł. Należy zauważyć, że wobec **trudności eksportu do Brazylji,** szereg krajów zainicjował częściową kompensatę. Między innymi **importerzy kawy w Czechosłowacji** tworzący **własny komitet** przy Centralnej Radzie Handlowej zawarli umowę z Brazylijskim Instytutem Kawowym, na mocy której **przywożona z Brazylji kawa będzie płacona w koronach czeskich. Pieniądze te będą deponowane w Banku Narodowym i zużywane na zakup towarów czeskich, które następnie będą eksportowane do Brazylji.**

Kontrola zdolności zawodowej rejentów

Prezydja Sądów Apelacyjnych we Lwowie i Krakowie zarządziły przeprowadzenie **kontroli zdolności rejentów do sprawowania przez nich urzędu.** Władze uzasadniają kontrolę tem, że niektórzy rejenci pełnią swój urząd ponad 40 lat i licząc niejednokrotnie 70 do 80 lat, są rzekomo „zupełnie niedołężni fizycznie“ i „nie mogą absolutnie sprawować właściwego nadzoru nad pracami swych kancelaryj“.

W szczególności ma to dotyczyć terenu działalności sądu apelacyjnego we Lwowie.

Rejenci, którzy uznani będą za niezdolnych do spełniania swych obowiązków, **zwalniani będą z urzędów.** Zwolnienie takie nastąpić może albo drogą zarządzenia Izby notarjalnej, bądź też **w wyniku decyzji sądowej** w drodze dyscyplinarnej.

Wygrane na loterji klasowej.

W piątym dniu ciągnienia państwowej loterji klasowej, wygrane padły na następujące numery: **15.000 zł.** padło na Nr. 33488 133047 144956, **5.000 zł.** padło na Nr. 43939 157229 **3.000 zł.** padło na Nr. 8919 68143 101001 104171 105937 123174. **2.000 zł.** padło na Nr. 4038 15458 17977 55210 59285 66681 80160 84869 97530 102970 105531 112391 112591 116643 119554 131500 139369 142475 144475 151857 152197 157420. **1000 zł.** padło na Nr. 6627 12081 13434 18295 22372 23480 27089 29878 32086 34543 43444 46830 51609 58913 59225 67610 70841 78361 81036 86616 90117 90298 92002 95364 96966 100836 102017 103346 105653 107702 111445 116924 117918 128264 129990 130414 135373 140262 151302 154541 155233.

Pogorszenie ubezpieczenia na starość pracowników umysłowych.

OBNIŻENIE RENTY O 10%.—POTRĄCENIA.

We wnioskach przedłożonych przez Związek Z. U. P. U. Min. Opieki Społecznej w sprawie „reformy“ ubezpieczenia pracowników umysłowych, znajdują się również wnioski, dotyczące t. zw. renty starczej.

Według obowiązujących dotychczas przepisów, renta starcza przysługiwała pracownikom, którzy ubezpieczeni byli bez przerwy przez lat 5 i ukończyli 65 lat życia. Renta starcza wynosić miała 40 proc. ich przeciętnych zarobków i miała być wypłacona nawet w tym wypadku, gdyby w dalszym ciągu pracowali zarobkowo.

Przedłożone Min. Opieki Społecznej wnioski proponują **obniżenie renty starczej z 40 na 30 proc.** Ponadto projektowane jest postanowienie, iż na wypadek dalszej pracy zarobkowej, osiągany przez ubezpieczonych **konkretny zarobek ma im być od renty starczej odliczany.** Jeśli wysokość zarobku przekroczy wysokość renty, ubezpieczony pozbawiony będzie prawa do pobierania renty starczej.

Kodeks karny a księgi handlowe.

Art. 280 nowego kodeksu karnego przewiduje zastosowanie sankcyj karnych w wypadku nieposiadania, względnie wadliwego prowadzenia ksiąg handlowych.

Ponieważ dotychczas nie uległy jeszcze w Polsce unifikacji przepisy prawa handlowego dotyczące kwestji, kto ma obowiązek prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, oraz przepisy odnoszące się do sposobu ich prowadzenia, Związek Izb Przemysłowo Handlowych wystąpił do ministra sprawiedliwości z wnioskiem o spowodowanie, w drodze nowelizacji, **odroczenia mocy obowiązującej art. 280 nowego kodeksu karnego, do czasu ogłoszenia jednolitego kodeksu handlowego,** a co najmniej działu jego, normującego obowiązek i sposób prowadzenia ksiąg.

O ileby projektowany przez Związek Izb sposób rozwiązania sprawy doznać miał jakiejkolwiek zwłoki, Związek wezwał ministra sprawiedliwości jako naczelnego prokuratora, **aby podległym organom prokuratorskim zalecił nie wdrażanie jakichkolwiek spraw z tytułu przekroczenia przepisów art. 280** we wskazanym okresie przejściowym.

Dominujące stanowisko Kanady na rynkach zbożowych.

Jeden kraj zapanował obecnie nad światową sytuacją rynków zbożowych; jest nim Kanada, która znalazła się w bezkonkurencyjnych warunkach sprzedaży pszenicy, a równocześnie posiada możliwości dostarczenia każdemu krajowi importerskiemu tyle ziarna, ile on zapotrzebuje. Preferencje uzyskane od Anglji pozwolą nietylko wywieźć Kanadzie znaczne ilości z kraju, ale równocześnie pozwolą wywieźć znaczne ilości zbóż po cenach bardzo niskich do innych krajów. To też w chwili obecnej nastrój na giełdach kanadyjskich jest dodatni i nie chmurzy go troska o ulokowanie olbrzymich, bo 450 milj. buszli wynoszących tegorocznych zbiorów. Ubiegły czwartek mógł zresztą usposobić dobrze największych pesymistów, ponieważ obroty były tak duże, jak ani razu w ciągu ostatniego roku.

Jednym z dostawców dla krajów importerskich będzie niewątpliwie Rosja, chociaż przeciwko temu twierdzeniu przemawiałyby wszystkie wiadomości, zarówno o zbiorach w Rosji, jak również o przygotowaniu ładunków zagranicznych. Jednakowoż jest pewnem, że **Rosja będzie eksporterem z musu,** przyczem przymus ten będzie skłaniał do tranzakcyj również kontrahentów Rosji. Sprawa polega na tem, że **szereg państw posiada znaczne wierzytelności za dostarczone do Rosji towary.** Rosja zaś nie jest w stanie ofiarować nic wzamian poza zbożem, które musi być przyjmowane nawet przy lichej jakości i nawet wówczas, kiedy dany kraj zboża nie potrzebuje. Charakterystycznego przykładu tej groteskowej sytuacji dostarcza ostatnia tranzakcja rosyjsko-czechosłowacka. Czechosłowacja mianowicie zakupiła 25 tys. tonn poślednicj pszenicy rosyjskiej, chociaż posiada w tym roku rekordowe zbiory i w żadnym wypadku nie odczuwa potrzeby importu. Stało się to dlatego, że Czechosłowacja nie mogła otrzymać żadnego innego pokrycia za maszyny dostarczone do Rosji. Przypuszczać należy, że wiele krajów znajdzie się w podobnej sytuacji i w ten sposób Rosja może stać się **groźnym konkurentem** na tym niewielkim rynku, jaki pozostawi bez zaopatrzenia Kanada.

Rynki odbiorcze przedstawiają się w bieżącym roku bardzo słabo, ponieważ **Niemcy** mają w tym roku wyjątkowo duże zbiory i to we wszystkich zbożach, tak, że może być mowa jedynie o imporcie wymiennym. Dodać należy, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy będą zakupywały właśnie kanadyjską pszenicę twardą, a wyzbywały się miękkiej na rynek włoski.

Drugi poważny rynek odbiorczy, t. j. **Francja,** skurczy znacznie swe zapotrzebowanie, wobec tego, że zamiast 73 milj. kwintali pszenicy zebrała w tym roku 90 milj. kwintali.

W wolnych portach Europy zapasy zbóż są w tej chwili nikłe i dlatego przypuszczać należy wzmożenie obrotów, co wpływa na zwyżkę ceny, która zaznaczyła się ostatnio w Rotterdamie.

Na rynkach zbożowych w Polsce, ceny utrzymane przy lekkiej zwyżce na pszenicę.

Giełda krakowska.

Kraków 13 września. (PAT). Bank Polski 82—83.50 — 4% dolarowa 49.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 września. Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Belgja 123.73; 124.04; 123.42; Holandja 358.50; 369.40; 357.60; Londyn 31.05; 31.20; 30.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.96; 35.05: 34.87; Sztokholm 160.00; 160.80; 159.20; Szwajcarja (172.35; 172.25); 172.73; 171.87; Włochy (45.80; 45.78); 46.01; 45.57; Berlin prywatnie 211.90. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 84—82.50 — Ostrowiec serja B 28.50 — Starachowice 8.75. — Tendencja słabsza.

Pożyczki: 5% konwersyjna 40 — 6% dolarowa 53—52.50 — 4% dolarowa 48.50—48.40 — 7% stabilizacyjna 51.50 –50.75—51.25 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 września. Paryż 20.30; Londyn 18.03½; Nowy Jork 5.18¼; Belgja 71.80; Włochy 26.59; Hiszpanja 41.70; Holandja 208.12½; Berlin 123.17½; Sztokholm 92.50; Oslo 90.70; Kopenhaga 93.50; Sofja 3.73; Praga 15.32; **Warszawa 58.05;** Białogród 8.10; Ateny 3.20; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.06; Helsingfors 7.75; Buenos Aires 110.00.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Żyto dworskie nowe 18.25—18.50; targowe nowe 18—18.25; owies dworski nowy 16.25—16.75; targowy nowy 15.50—16; fasola biała 21—23; bobik pastewny 21—22; makuchy lniane 20.50—21; rzepak zimowy z workiem 35—36; rzepik czyszczony słodki 38—40; mak niebieski z workiem 72—78; kminek krajowy nieczyszczony 115—120; mąka żytnia okr. Krak. 65% 31—31.50; mąka żytnia okr. Pozn. 65% 31—31.50; otręby żytnie 9—9.25; pszenne 9.25—9.75; mąka czerwona z workiem 13—14; pęcak fabryczny z workiem 28.50—29; siekanka jęczmienna chłopska bez worka 29.50—30.50 zł.

Tendencja spokojna — dowozy średnie.

PRZEŁADUNEK WĘGLA W PORTACH.

W sierpniu b. r. przeładowano ogółem w portach gdyńskim i gdańskim 706.490 ton węgla eksportowego. Z tego na port gdyński 388.920 ton, zaś na Gdańsk 317.570 ton.

Przeładunek węgla eksportowego w sierpniu wykazuje **zwiększenie w stosunku do lipca od 2.4 procent t. j. o 16.924 tony.**

WZROST ZAPASU ZŁOTA BANKU SZWAJC.

Bilans Szwajcarskiego Banku Narodowego na dzień 31 sierpnia br. wykazuje w porównaniu ze stanem tygodnia poprzedniego wzrost zapasu złota o 6.1 milj. do 2642.6 milj. franków. Zapas dewiz wysokoprocentowych utrzymał się na niezmienionym poziomie 59.3 milj. franków.

Obieg biletów bankowych zwiększył się w ostatnim tygodniu sierpnia o 59 milj. do 1551 milj. franków, natomiast inne natychmiast płatne zobowiązania spadły o 54 milj. do 1202 milj. franków. **Pokrycie tych dwóch pozycyj złotem i walutami wynosiło na 31 sierpnia br. 97.81 procent.**

Radjo.

MIASTA BEZ STACYJ RADJOWYCH.

Mimo, że w Stanach Zjednoczonych **jest** procentowo i bezpośrednio najwięcej radjostacyj nadawczych — odkryto przecież aż 6 wielkich miast, które dotąd jeszcze nie zostały „zradjofonizowane“.

To odkrycie zdziwiło niepomiernie przedewszystkiem samych amerykanów, tembardziej, że chodzi tu o miasta uważane za dość **duże,** nawet w Ameryce, w Europie uważanoby je za miasta wielkie, gdyż istotnie niezradjofonizowana szóstka liczy razem **około 750.000 mieszkańców.**

W prasie amerykańskiej podano z tego powodu ilustracje najbardziej typowych dzielnic i miejsc tych nieprawdopodobnych miast, które niewiadomo jak to się stało, że **uchowały** się przed radjofonją. Dość powiedzieć, **że są** to takie poważne miasta, jak: Cambridge, Lynn i Lowell w stanie Massachussetts; tudzież Waterbury w Connetticut i Elizabeth w New Jersey — na Wschodzie Stanów Zjednoczonych, a na Zachodzie: miasto Duluth w stanie Minnesota.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 15 września.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty; 12.40 Komunikat meteorologiczny; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Komunikat L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 17—18 Koncert z Warszawy; 18 Odczyt p. t. „O alchemji współczesnej“, wygł. dr. K. Zakrzewski, prof. Un. Jag.; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 20 Recital fortepianowy Enrica Rossi- Vecchi, poświęcony muzyce italskiej; 20.40 Recital śpiewaczy Felicji Günther. Akomp. dyr. B. Wallek-Walewski; 21.20—21.55 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22 Audycja filmowo-radjowa z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.38 Audycja dla dzieci młodszych „Przygody lalki“ w opr. Cioci Ady; 16.48 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw; 18.20 Koncert solistów. 1) Pieśni węgierskie odśpiewa p. Izso Hegyi (bas), 2) Koncert skrzypcowy Goldmarcka odegra p. S. Ettinger (skrzypce), 3) Arje i pieśni w wyk. p. Sabiny Griffel (sopran). Akomp. p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.8). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Przegląd prasy; 12.40 Państw. Instytut Met.; 12.45 Płyty; 15 Komunikat gospodarczy; 15.10 Płyty; 15.30 Komunikat L. O. P. P.; 15.35 Płyty; 16.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 „Wśród książek“; 17 Koncert popołudniowy. Wyk.: Kwintet (obój — S. Śnieckowski, klarnet — W. Jakubczyk, waltornia — A. Walczak, fagot — J. Tobiasz), fortep. L. Urstein i K. Worch (baryton); 18 Odczyt z Krakowa; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z cafe „Adria“; 19.10 Rozmaitości; 19.30 Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.45 Komunikat rolniczy Min. Roln. i Reform Rolnych; 19.55 Program na dzień następny; 20 Muzyka lekka. Wyk.. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota; 21.20 Słuchowisko p. t. „Drugie imię miłości“; 21.50 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.55 Państw. Instytut Met.; 22 Audycja filmowo-radjowa na aparaturze foto-celowej wyrobu firmy „Natawis“; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni Hotelu Europejskiego.

Katowice (408.7). G. 15.10 Intermezzo muzyczne; 19.30 Komunikaty harcerskie; 19.45 Intermezzo muzyczne.

Których więźniów wydadzą Sowiety?

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.) Na liście więźniów, którzy zostaną wymienieni z Sowietami we czwartek znajdują się nazwiska następujące: Stanisław Worowski, Paweł Hołowańczuk, Kazimiera Hołowańczuk-Zwojska, Piotr Jarosławski, Antoni Maleszkiewicz, Teofil Marcinkowski. Zygfryd Święcicki, Anatola Nowicka, Michał Cwirbut, Ludwik Szmidt, Janina Bergman, Jan Granicki, Marja Rogozińska, Franc. Trucki, Stanisław Przerębel, Katarzyna Nowicka, Ks. Wiktor Krywenczyn, Ks. Czesław Fedorowicz, Kazimierz Marconi, Ks. Marjan Sokołowski, Edward Żyłowski, Seweryn Żyłowski, Władysław Elner, Wacław Żyłowski, Sabin Jaworski, Ks. Jan Świderski, Ks. Franc. Naskrymski, Ks. Ant. Skalski, Ks. Józef Jóźwik, Ks. Wasyl Stysło, Ks. Franc. Bujalski, Ks. Bolesław Sawicki, Ks. Dominik Iwanow, Ks. Zygmunt Zych, Ks. Franciszek Andruszowicz, Ks. Prokopowicz, Jan Szalacki, Janina Krzywicka, Donat Nowicki, Roman Turkiewicz. **Poza listą wraca Ks. infułat Teofil Skalski, administrator diecezji żytomierskiej.**

NARADY W SPRAWIE PRZEDŁUŻENIA WĘGLOWEJ KONWENCJI EKSPORTOWEJ.

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.). Z dniem 1 października upływa termin zawartej w swoim czasie przez przemysł węglowy konwencji eksportowej. W związku z tem w Katowicach, Krakowie i Sosnowcu, poczynając od **14** bm. odbywać się będą zebrania przemysłowców węglowych wszystkich trzech zagłębi, **na których omawiane będzie przedłużenie konwencji eksportowej na dalszy okres oraz zagadnienia, związane z funduszem wywozowym.** Po zakończeniu tych zebrań lokalnych, odbędzie się ogólne zebranie, w którem wezmą udział przedstawiciele wszystkich trzech zagłębi.

———o———

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.) Na zwołane na 21 b. m. posiedzenie prezydjum konferencji rozbrojeniowej w Genewie udają się z Polski gen. **Burhardt-Bukacki** oraz sekretarz generalny polskiej delegacji p. **Tytus Komarnicki.** Wyjazd ich nastąpi dnia 17 b. m.

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.) Dziś rano przybyła z Gdyni do Warszawy wycieczka dziennikarzy, publicystów i literatów szkockich. **Zatrzymali się oni w hotelu Europejskim.**

MASOWE ZATRUCIE MIĘSEM.

Lipsk, (PAT.) Donoszą z Borny o masowem zatruciu mięsem kilkudziesięciu bezrobotnych, korzystających z obiadów w doraźnej kuchni miejskiej, w której panować mają nieznośne stosunki higjeniczne. **Liczba chorych wzrosła w ciągu ostatniego tygodnia do 450 osób.**

NOWY PROCES WOLDEMARASA.

Kowno, 13 września. W tych dniach rozpocznie się tu proces przeciw dawnemu dyktatorowi Woldemarasowi, oskarżonemu o defraudację 100 tysięcy koron duńskich.

———o———

Nowy Jork, 13 września. Dziś rano wystartowali z lotniska nowojorskiego lotniczka miss Newcomer, dr. **Pisculli** i dr. Ulbrich celem **dokonania bezpośredniego lotu do Rzymu.**

Przed pogrzebem Żwirki.

Z CIERLICKA DO CIESZYNA.

Przewiezienie zwłok z Cierlicka do Cieszyna odbyło się przy bardzo licznym udziale ludności polskiej i czeskiej. Po nabożeństwie żałobnem odprawionem przez ks. proboszcza Zawiszę i porywającem jego kazaniu, zanieśli oficerowie polscy i sokoli trumny do przygotowanych karawanów-samochodów. **Obsypano je kwiatami i pokryto wieńcami.** Wieńce złożyła gmina Dolnego Cierlicka. Koło Macierzy Górnego Cierlicka. Poselstwo Rzplitej złożyło wieniec z napisem „Twórcom sławy polskiego lotnictwa — Poselstwo Rzplitej w Pradze“.

Kondukt pogrzebowy, który ruszył ku Cieszynowi, otwierała delegacja sokołów, przyczem jeden z sokołów niósł odznaczenia Żwirki. Po bokach szosy, która podążał smutny pochód, **stanęły tłumy włościan.** Na granicy czeskiego Cieszyna przyłączyła się do żałobnego pochodu grupa oficerów czechosłowackich w galowych mundurach z żałobnemi przepaskami na ramionach. Na czele grupy stał gen. **Meilichar,** dowódca 16-tej brygady. Na moście na Olzy w chwili przekazywania zwłok władzom polskim, przemówił gen. **Meillichar.**

MOWA GEN. MEILICHARA.

Jeszcze nie przebrzmiał zupełnie hymn **„Jeszcze Polska nie zginęła“** w Berlinie, jeszcze jesteśmy wszyscy pod pierwszem wrażeniem wspaniałego zwycięstwa Żwirki i Wigury, mówił generał, i wielkiego sukcesu lotnictwa polskiego, **a już przyszło nam wziąć udział w pożegnaniu na zawsze bohatera Challenge'u.** Ze zwycięstwa ich cieszyliśmy się my tak samo jak i wy. **Pokochaliśmy ich tak, jak wy ich kochacie.** Właśnie zaprosiliśmy ich do siebie, aby ich godnie powitać, lecz nieubłagany los zabrał młodo życia, jednak pamięć po nich pozostanie w naszych sercach.

Cios, który pogrążył Polskę w żalu wywołał ogólny smutek w narodzie czechosłowackim, który składając hołd pamięci zmarłych deklaruje swą przyjaźń i współczucie narodowi polskiemu..

Oficerowie czescy towarzyszyli zwłokom na stronę Polską. Był to pierwszy wypadek, by czescy oficerowie przeszli granicę polską w mundurach bez żadnych formalności.

HOŁD LUDNOŚCI CIESZYNA.

Warszawa 13. 9. (Telef. wł.). Trumny ze zwłokami Żwirki i Wigury pozostawały cały czas w kościele parafjalnym w Cieszynie. Przy trumnach zaciągnięto wartę honorową. O godz. 8-mej rano po nabożeństwie żałobnem trumny ze zwłokami wyniesiono z kościoła i ustawiono na karawanie. Pomimo wczesnej pory na ulicach zebrały się tłumy publiczności, które utworzyły długi szpaler. Trumny umieszczono w wagonach kolejowych. **Tonęły one w kwieciu i wieńcach, wśród których było wiele czechosłowackich.** O godz. 10.54 ruszył pociąg w drogę, a w chwili jego odjazdu orkiestra wojskowa zagrała hymn żałobny.

Program uroczystości żałobnych w Warszawie.

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.).**Zwłoki śp. Żwirki i Wigury przybędą do Warszawy we środę o godz. 23.22.** Pomimo późnej pory spodziewać się należy licznego przybycia publiczności na dworzec. Natychmiast po przyjeździe pociągu **zwłoki zostaną umieszczone na samochodach-karawanach, które bez asysty odjadą do kościoła św. Krzyża, gdzie będą ustawione na katafalku.** W środę o godz. 10 odprawione będzie żałobne nabożeństwo przy udziale rodziny oraz przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. **Przy trumnach stanie warta honorowa, złożona z 6 podoficerów-lotników.** We czwartek **rozpocznie się pogrzeb o godz. 10 z górnego kościoła św. Krzyża.** O godz. 11 ruszy pochód żałobny Krakowskiem Przedmieściem na Plac Teatralny i ul. Bielańską na Powązki.

Por. Żwirko i inż. Wigura pochowani będą obok siebie w części cmentarza, położonej blisko katakumb, przeznaczonej wyłącznie dla osób Polsce zasłużonych.

Warszawa, 13. 9. (Telef. wł.). Na żywy pomnik Żwirki i Wigury zebrano już 32.000 zł.

Kondolencje p. Prez. Mościckiego.

Warszawa, (PAT.) Szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P. przesłał na ręce szefa departamentu lotnictwa MSWojsk, płk. Rayskiego depeszę następującej treści:

„P. Prezydent Rzplitej Polskiej polecił mi przesłać na ręce P. Pułkownika wyrazy głębokiego żalu z powodu straty, jaką poniosło lotnictwo polskie przez śmierć niezapomnianego lotnika-bohatera śp. por. Franciszka Żwirki oraz wybitnego i zasłużonego konstruktora śp. inż. Stanisława Wigury”.

Nawzajem oskarżają się o złamanie konstytucji.

Nie przyjdą na posiedzenie komisji.

Berlin, 13 września. Po wznowieniu posiedzenia komisji do ochrony praw Reichstagu przewodniczący tej komisji **Loebe** oświadczył, że podsekretarz stanu dr. **Planck** zawiadomił go, iż **kanclerz v. Papen i minister spraw wewnętrznych v. Gayl nie przyjdą na posiedzenie komisji, ponieważ stoją dalej na stanowisku wyrażonem dziś na komisji przez radcę ministerjalnego Gottheinera.** W następstwie dłuższej dyskusji komisja przyjęła wniosek stwierdzający, **że przez odmowę stawienia się przed** komisją kanclerz Rzeszy i minister spraw wewnętrznych **dopuścili się jawnego naruszenia konstytucji.** Komisja oczekuje, że prezydent Rzeszy jako powołany obrońca konstytucji wezwie kanclerza i ministra spraw wewnętrznych do natychmiastowego spełnienia obowiązku konstytucyjnego.

Berlin 13 września. W dalszym ciągu obrad komisji do ochrony praw Reichstagu, po opuszczeniu sali posiedzeń przez reprezentanta rządu Gottheinera, zabrał głos **prezydent Reichstagu** i oświadczył, że musi przyznać, iż rozwiązanie Reichstagu posiada moc prawną, ponieważ także obalonemu kanclerzowi przysługuje prawo kontrasygnowania dekretu rozwiązującego Reichstag, jeśli kanclerz posiada zaufanie prezydenta Rzeszy. Obstaje natomiast przy swem stanowisku, że **głosowanie było ważne,** gdyż rozpoczęło się już przedtem zanim kanclerz zażądał udzielenia mu głosu. Ma jednak poważne zastrzeżenia formalno-prawne, czy uzasadnienie dekretu rozwiązującego Reichstag. zgodne jest z duchem i treścią konstytucji.

W toku dalszej dyskusji komisja zajmowała się sprawą rewizji dokonanej ub. nocy w Reichstagu. **Prezydent Goering zaprotestował przeciw rewizji i oświadczył, że zwrócił się do rządu pruskiego z żądaniem ukarania winnych.** Komisja udzieliła następnie Goeringowi upoważnienia do podjęcia w tej sprawie kroków u rządu Rzeszy. Następnie przyjęty został wniosek komunistyczny, stwierdzający, że **rewizja w Reichstagu jest jawnem naruszeniem nietykalności poselskiej. Komisja żąda, aby odpowiedzialni za przeprowadzenie rewizji urzędnicy zostali natychmiast ukarani.** Następnie komisja przyjęła wniosek socjalistyczny, wzywający kanclerza i ministra spraw wewnętrznych Rzeszy do przybycia na posiedzenie komisji, poczem odroczyła się do czasu nadejścia odpowiedzi rządu.

Kreuger oszukiwał od r. 1917.

Sztokholm 13 września. **Zarządca masy** konkursowej po Kreugerze przesłał dziś sądowi w Sztokholmie jako wynik kilkumiesięcznych badań obszerne pismo, które **kładzie** ostateczny kres legendzie o genjalnych zdolnościach organizacyjnych i kupieckich Kreugera. Pismo stwierdza, że **Kreuger był oszustem i tylko dzięki pomysłowości w dokonywaniu oszustw zdołał się wybić ponad przeciętność. Stwierdzono, że oszustwa jego datują się od roku 1917.**

NOWE POWSTANIE W CHILE.

Nowy Jork 13 września. Jak z Santiago de Chile donoszą, **wybuchło w Chile nowe powstanie przeciw rządowi Davili.** Na czele powstańców stanął dowódca korpusu lotniczego pułkownik Merino.

ARESZTOWANIE 4 BOJÓWKARZY.

Wiedeń, 13 września. W Lincu aresztowano wczoraj 4 członków bojówki hitlerowskiej, pochodzących z Królewca, podejrzanych o udział w aktach teroru z pierwszych dni sierpnia b. r. **Aresztowani odmawiają wszelkich zeznań.**

Rzekome otrucie Mickiewicza.

Po Muzeum książąt Czartoryskich obecnie właściciel Bibljoteki w Medyce, w której podług p. Boya-Żeleńskiego miały się znajdować dokumenty, potwierdzające rzekomo otrucie Mickiewicza, p. Michał Pawlikowski zamieszcza w prasie oświadczenie, w którem stwierdza, że w Bibliotece Medyckiej żadnych tego rodzaju dokumentów „niema i nie było”.

Powstanie w Mandżurji szerzy się.

Paryż, (PAT.) Jak donoszą z Kantonu, pomimo przyrzeczeń **władze lokalne są bezsilne wobec kampanji antyjapońskiej, która rozwija się niezwykle szybko.** Według oficjalnego komunikatu chińskiego, w **Mukdenie i okolicy panuje wielka panika.** Czołgi i samoloty bombardujące sieją zniszczenie. Źródła japońskie potwierdzają, że **działalność partyzantów chińskich** w południowej Mandżurji, **głównie** zaś w okręgu charbińskim, **przybiera takie rozmiary, iż koniecznem staje się wstrzymanie komunikacji kolejowej w nocy.** Wczoraj wieczorem poraz trzeci w ciągu ostatnich dwóch dni partyzanci zaatakowali podróżnych, przyczem 1 Japończyk poniósł śmierć.

Słynny generał **Ma-Czan-Szan,** o którego śmierci podawały źródła japońskie, ogłosił, iż odniósł kilka **zwycięstw nad wojskami mandżurskiemi i posunął się na północny zachód od Charbina.** W mieście Kiryn ogłoszono stan wojenny ze względu na zbliżenie się oddziału ochotników chińskich.

JAPONJA UZNAJE MANDŻURJĘ.

Londyn, 13 września. **W Tokio odbyła się dziś pod przewodnictwem cesarza rada stanu, na której zatwierdzono uznanie nowego państwa mandżurskiego.**

W Genewie nie spieszą się.

Paryż, (PAT.) Szefem delegacji francuskiej na sesję Ligi Narodów oraz na konferencję rozbrojeniową będzie minister wojny. Premjer nie weźmie udziału w tych konferencjach. Pomimo to jednak Herriot wyjedzie do Genewy, aby odbyć szereg rozmów prywatnych z głównymi delegatami innych mocarstw, poczem powróci do Francji, aby wygłosić zapowiedziane już od dłuższego czasu ekspose w sprawie polityki wewnętrznej.

Według tutejszych informacyj **nie wydaje się możliwem, aby po zwyczajnej sesji Ligi Narodów zwołana została bezzwłocznie nadzwyczajna sesja w celu rozpatrzenia kwestji mandżurskiej.** Komisja Lyttona, która dopiero opuściła Chiny, nie przybędzie tak wcześnie do Europy, a prace przygotowawcze wymagają dłuższego okresu czasu. Prawdopodobnie więc nadzwyczajna sesja **Ligi Narodów** odroczona **będzie do listopada, a może nawet na późniejsze miesiące.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 107

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

Kołysały one i wstrząsały Warszawą, skupioną w sobie, milczącą, w oczekiwaniu zastygłą.

Czekano hasła.

Nigdyś ludzi tyle z poza kordonów w stolicy nie widział, co teraz. Przyjeżdżali sobie gwoli interesów, a wieści zewsząd zwozili i wieści innych szukali.

Austryjaccy mówili, że w całej Galicji nie masz więcej nad 18 tysięcy cesarskiego wojska, gdy 30.000 urlopników rozsypało się bezczynnie po wsiach. Poznańscy przysięgali, że Wielkopolska jest ogołocona z Prusaków, gdy miejscowi landwerzyści mają siłę istotną. Nawet warszawskie mieszczuchy wcześniej z letnisk wróciły, jakby w oczekiwaniu wiszących w powietrzu wydarzeń. Poruszył się junacki zawsze i zapalny świat akademicki.

Tylko „góra“, na którą teraz zwróciły się oczy, zachowała nadal pozór niewzruszonej. Milczeli panowie posłowie, niewczesne żale po niedawnym sejmie przetrawiając, milczeli panowie ministrowie, w tajne dyskursa dworem petersburskim zagłębieni, milczał w niełasce od lat wielu żyjący książę Adam, milczał zdymisjonowany Chłopicki, nie drgnął w sen starczy zapadający wieszcz z Ursynowa. Dawni napoleończycy, syci chwały, pochłonięci pisaniem pamiętników, myśleli o laurowej emeryturze. Nie poruszyły ich walki o wolność na zachodzie. Do czynu nie byli już zdolni.

Tymczasem pod jesień gruchnęły w ciszę oczekiwania piorunujące wieści, jakby z za kulis Rady Administracyjnej wyrwane, że pod egidą cara i króla Mikołaja ruszyć ma na Zachód krucjata na stłumienie wciąż grożącego pożaru. Były to zrazu zwyczajne plotki warszawskie, którym nie każdy dawał wiarę. Niemniej jednak wzburzyły one miasto, tembardziej, że książę Lubecki począł na nowo się troszczyć o fundusze na ekwipunek armji. Niebawem przypuszczenia i plotki zaczęły się potwierdzać. Wtajemniczeni sekretarze milczących ministrów i zauszników Belwederu nie utrzymali języka za zębami. W październiku było już powszechnie wiadomem, że wojska Królestwa Polskiego wyruszyć mają przeciwko Belgji i Francji. Nie znano tylko terminu, choć przebąkiwano o początkach grudnia.

Dawni żołnierze napoleońscy wyruszyć mieli przeciwko swoim towarzyszom broni! Zadać mieli śmiertelny cios wolności, którą niegdyś na ostrzach bagnetów i szabel roznosili po Europie! Iść mieli jako oprawcy tyrana, by skuwać braci w kajdany, których sami sobie rozkuć nie spróbowali! Gnać ich miały w ogień idące z tyłu pułki rosyjskie, w których włos z głowy nikomu spaść nie mógł! One miały pozostać zwycięskie na placu!

Szatańsko sobie poczynał autor tego genjalnego planu, cesarz i król Mikołaj! Rzucić miał narodowi w twarz rękawicę, wierząc, że struchlały nie będzie śmiał już jej podjąć!

V.

Gdyby ktoś wówczas zapytał sierżanta Dawidowskiego, jak Warszawa reaguje na zrywający się nad nią huragan, nie umiałby dać jasnej odpowiedzi. Krótkie i dżdżyste dni jesienne wraz z pełnemi tęsknot i marzeń nocami, snuły mu się, jak jeden nieprzerwany, słoneczny sen o szczęściu. Nigdy jeszcze koledzy nie widzieli go takim. Radość zeń biła i życie. Promieniał wiosną, mimo, że jesień była już późna. Nawet Trzaskowski i Grohman, najbliżsi jego przyjaciele, domyślali się tylko lub sami starali się wyjaśnić, co było tego przyczyną, tak dalece strzegł swej tajemnicy, jak największego skarbu. Z drugiej strony nie było im to na rękę, bo mieli wobec Dawidowskiego zdawna już ukartowany zamiar, z którym jednak stale musieli zwlekać, bo im ta niepewność przyjaciela wciąż stała na przeszkodzie.

Od owego sierpniowego wieczoru był Dawidowski stałym gościem na Lesznie. Każdorazową przepustkę wykorzystywał w tym celu. Panna Ludwika nie wracała. Nie wypadało młodej dziewczynie opuszczać w Krakowie „Pod Baranami“ de Woynów i wybierać się samotnie w długą podróż do Warszawy. Spełniła się więc przepowiednia starego Marcina, bo do „Widnia“ powędrowała z hrabiostwem, na wielki świat. Przed słynnym wiedeńskim karnawałem nie mogło być mowy o powrocie. Danuśka na Lesznie gospodarzyła sama.

Wiedział Dawidowski, że naprzeciw jego tęsknoty jej biegła tęsknota. Wiedział, że miłując tę dziewczynę nad życie, sam jest przez nią kochany. Wiedział, że oboje zarówno wyczekują tych kilku godzin, jakie co tydzień o wieczornej porze spędzać ze sobą mogli. W czasach, kiedy młode panienki żyły pod surową dyktaturą swoich rodzicieli, kiedy proces starania się o ich rękę był ściśle określony przez niezłomne towarzyskie kanony, swoboda ich była czemś nadzwyczajnem, wyjątkowo tylko spotykanem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.